

ISSN 1426-0042



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 4 (88)

KWIECIEŃ 2002 ROK

CENA 1,50 zł



*Na szczęście nikt mi nie każe
Przyznać się, o czym wiosną marzę
(Jan Staudynger)*

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

- ✓ **Wiadomości z Pożowskiej**
- stan bezpieczeństwa publicznego - str. 3
- ✓ **Narodowy spis powszechny** - str. 4
- ✓ **Trudne negocjacje z Unią Europejską** - str. 4 i 5
- ✓ **Pasjonaci pożarnictwa** - str. 8
- ✓ **Uśmiech, to pół pocałunku** - str. 10
- ✓ **Anonsy kulturalne** - str. 11
- ✓ **Wiosenna runda „Powiślaka“** - str. 14



Przysłowia na kwiecień:

- * Jeśli w kwietniu pszczoły nie latają, znak jest zimna i słoty.
- * Na wiosnę ceber deszczu - łyżka błota; na jesień łyżka deszczu - ceber błota.
- * Ile razy przed Wójcikiem (23.IV) zagrznią pola, tyle razy po Wójciku zabiele się rola.
- * Kiedy Jerzy (24.IV) skryje tronę w życie, będzie zboża obficie.
- * Na Marka (25.IV), człek bez koszuli, a w Ogrodników do pieca się tuli.



KWIETNIOWI SOLENIZANCI

Julia (16.IV.) - imię żeńskie utworzone od imienia Juliusz, nadawane dość często w starożytnym Rzymie.

Pierwsze znaczenie łączy się z łacińskim Julius - pochodzący z rodu Julia.

W Polsce pojawia się dopiero w XVIII w. i szybko rozpowszechnia się, a to zapewne pod wpływem literatury. Imię to noszą bohaterki kilku powieści np.: „Nowa Heloiza“ - J.J.Rousseau, dramat Williama Szekspira „Romeo i Julia“ (pierwszy raz wystawiony w Polsce w 1799 r.), a także opery Belliniego i Gounoda z XIX w. Imię Julia dość często było nadawane przed II wojną światową - później rzadziej, ostatnio zyskało na popularności, bowiem noszące je dziewczyny są sympatyczne, koleżeńskie, czasami flirciary, ale w uczuciach stałe.

Zdrobnienia: Julka, Julcia, Jula, Juleńka, Juleczka.

Przemysław (Przemysł) (13.IV.) - słowiańskie imię męskie. Na imię Przemysł składają się dwa człony: Prze - przez oraz mysl - myśl, zamysł. Natomiast Przemysław jest imieniem wtórnym, przekształconym.

Imię Przemysł zapisane było w Polsce od XIII w. nosili go książęta, m.in.: Przemysł I (ok.1220 - 1257) - książę wielkopolski, Przemysł II (1257-1296) - król Polski od 1295 r. Forma imienia Przemysław upowszechniła się dopiero od XIX w., kiedy to nastąpił renesans imion słowiańskich. Dziś należy do imion dość często nadawanych, gdyż niesie ze sobą błyskotliwość i dowcip, a także powodzenie u dziewcząt. Każdy Przemysław jest również dobry w interesach i w handlu.

Zdrobnienia: Przemek, Przemcio, Przemusł.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka, Mariusz Oleśkiewicz
Rysunki: Elżbieta Urbanek
Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,
Sławomir Łaszcz, Jan Białowas, Mirosław Król
Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 95, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny **WISLA** ul. Dęblińska 6,
24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Marian Załucki

Kwietniowa poezja

LUDZKOŚĆ - TO JA

*Z miłym uczuciem wstaję co dnia,
w sercu pogoda,
ruchy żwawsze...*

Pomyśleć:

Ludzkość - to przecież ja!

Cząsteczka, ale zawsze.

Pomyśleć:

wszyscy toczą dziś boje

o Dobro Ludzkości,

znaczy się - moje!

Doprawdy - jeden czart wie,

czym ja się jeszcze martwię...

*Tysiące zagranicznych gości-
politycy,*

mędrcy

i burzuje-

wciąż mają usta pełne Ludzkości!

(Ciekawe, jak ja im smakuję-

bez przypraw,

bez konfiturki

i nie obrany ze skórki?)

I oto znowu koło wtorku

zjadą się (dla mnie!) w Nowym Jorku

najwięksi na tym globie.

Dla mego Dobra ten coś powie,

dla mego Szczęścia ów coś powie,

a ja tu sobie

poczekam w Krakowie -

wzruszony, że im chce się

tak - w moim interesie...

Dla mnie się te Osobistości

trapią o Lepsze Jutro Ludzkości -

To J u t r o cieszy mnie ogromnie

i nawet jeśli chodzi o mnie,

pal sześc -

niech będzie Pojutrze

Tymczasem sam we własnym zakresie

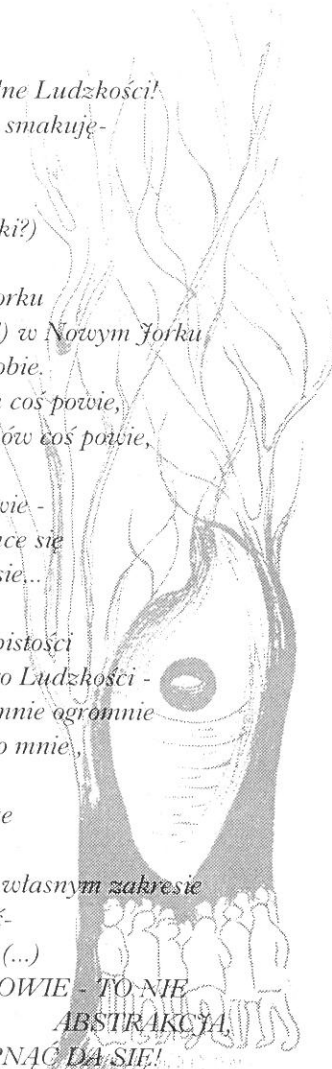
Zadbam o Ludzkość-

niech się podniesie! (...)

LUDZKOŚĆ - PANOWIE - TO NIĘ

ABSTRAKCJA

NAWET USZCZYPNAĆ DA SIĘ!



Wiadomości z Pożowskiej

Marcowa sesja Rady Gminy Końskowola poświęcona była w głównej mierze problemom społecznym, tj. bezpieczeństwu publicznemu i bezrobociu na terenie gminy. Zajmowano się również sprawami bieżącymi, podjęto kilka uchwał.

Z prac Zarządu Gminy

Z informacji o pracy Zarządu Gminy złożonej przez Przewodniczącego Stanisława Gołębiowskiego, wynika iż od drugiego semestru uległy zmianie arkusze organizacyjne szkół. Została wycofana 4-ta godzina w - f, natomiast zgodnie z propozycjami dyrektorów szkół, zwiększono liczbę zajęć sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży.

Został ogłoszony przetarg na budowę gimnazjum i sali gimnastycznej, jako jedno zadanie. 29 marca nastąpiło otwarcie ofert złożonych do przetargu - wpłynęło ich 9. Wartość zadania, wg kosztorysu inwestorskiego, opiewała na kwotę 5.432.797,33 zł. Rozpiętość cenowa ofert wynosiła ponad 2 mln zł. Komisja przetargowa, zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych, złożona z pracowników Urzędu, wybrała najkorzystniejszą ofertę. (Ze względu na możliwość odwołań, szczegóły podamy w majowym wydaniu Echa.) Zgodnie z warunkami przetargu, na koniec listopada tego roku ma być oddana do użytku sala gimnastyczna, zaś 20 lipca 2003 r. budynek dydaktyczny.

W okresie od 10 stycznia do 22 marca w Urzędzie Gminy trwała kontrola, prowadzona przez pracowników Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie. Zdaniem osób kontrolujących, zadania postawione przed Urzędem Gminy wypełniane są dobrze, mimo to zostały postawione zalecenia pokontrolne.

Stan bezpieczeństwa publicznego

Radni wysłuchali informacji o stanie bezpieczeństwa publicznego na terenie naszej gminy za okres dwóch ostatnich lat, złożonej przez p.o. Kierownika Rewiru Dzielnicy wierz. sztab. Sławomira Łaszczę. Z wypowiedzi wynika, że po kilku latach względnego spokoju, w 2000 r., nastąpił gwałtowny wzrost przestępczości o prawie 300% w porównaniu do roku 1999. Zdaniem sierżanta Łaszczę, przyczyną tego wzrostu jest napływ przestępców spoza terenu gminy, głównie z Puław, oraz dobry dojazd do wszystkich wsi. Przestępczości sprzyja też niedostateczne zabezpieczenie terenu w porze wieczorowo-nocnej przez policjantów, z uwagi na szczupłość stanu załogi Rewiru, który wynosi w dalszym ciągu 1 + 2 (kierownik i 2 dzielnicowych). Na pogorszenie stanu bezpieczeństwa, szczególnie w przestępczości kryminalnej, ma również wpływ wzrost bezrobocia i ubożenie znacznej części społeczeństwa.

W 2001 r. nastąpił nieznaczny wzrost przestępstw, szczególnie w nowej kategorii przestępstw - kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości. Do końca 2000 r. czyny te stanowiły wykroczenie, obecnie są przestępstwami określonymi w art. 178 A § 1 KK.

W 2001 r. na terenie gminy zarejestrowano 116 następujących przestępstw: rozboje - 5, gwałty - 1, włamania - 18 (w tym 11 w Końskowoli), kradzieże - 25, pożary - 5, wypadki drogowe - 9 (5 osób poniosło śmierć, 10 zostało rannych), kolizje drogowe - 31 (uszkodzeniu uległo 40 pojazdów), pobicia - 4, fizyczne i moralne znęcanie się nad rodziną - 6, zgony wymagające przeprowadzenia postępowania - 5 (w tym 2 samobójstwa), sprawy związane z narkotykami - 3, przewóz 245 l spirytusu bez znaków akcyzy - 1, kierowanie pojazdami w stanie nietrzeźwości - 21.

Poza czynnościami dochodzeniowymi, nasi policjanci realizują zadania z zakresu prewencji. W ramach tych działań w 2001 r. odwiedzili 2181 posesji, wylegitymowali 635 osób, zastosowali 687 pouczeń, nałożyli 25 mandatów karnych na sumę 4.850 zł, sporządzili 23 wnioski o ukaranie przez kolegium ds. wykroczeń. Organ ten z końcem 2001 r. uległ likwidacji. Obecnie wszystkie wnioski o ukaranie rozpatruje sąd.

W ramach służby patrolowej nasi policjanci interweniowali 170 razy, skontrolowali 466 pojazdów. Opracowali 34 wnioski do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz przeprowadzili blisko 100 wywiadów dla sądu i prokuratury.

Po wysłuchaniu informacji, Rada Gminy podjęła decyzję o wystosowaniu pisma do odońnych władz policyjnych z prośbą

o zwiększenie liczby etatów w Rewirze Dzielnicy w Końskowoli.

Bezrobocie w gminie

Obecny na sesji kierownik Powiatowego Urzędu Pracy - Andrzej Gawęda poinformował Radę, że na dzień 12 marca br., bezrobocie w powiecie puławskim wynosiło 16,5%, tzn. 10.500 osób, w tym 5.966 kobiet. Liczba bezrobotnych w naszej gminie, w tym samym okresie, wynosiła 640 osób, w tym 303 kobiety. Są to w większości bezrobotni z długim stażem, a więc bez prawa do zasiłku oraz ludzie młodzi. W przedziale wiekowym 18-25 lat, ich liczba wynosi 213.

Uchwały

Z związku z wejściem w życie ustawy o zalesianiu, kilku rolników z naszej gminy złożyło wnioski w tej sprawie do Starostwa Powiatowego. Powiat Puławski otrzymał limit 15 ha do zalesienia - wniosków napłynęło na 135 ha, w tym na 6 ha z naszej gminy. Rada na omawianej sesji, nosiła się z zamiarem podjęcia uchwały w sprawie akceptacji zmiany charakteru użytkowania gruntów z rolnych na leśne (tych wymienionych we wnioskach).

Kierownik Wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego - Bronisław Kowal, obecny na sesji, poinformował, że zakazane jest zalesianie gruntów meliorowanych, oraz że w najbliższym czasie wejdzie w życie wiele zmian do ustawy, które wykluczają możliwość zalesiania. Te zmiany to m.in.: opłacanie przez rolnika przez 5 lat składek na KRUS, ujęcie terenów pod zalesianie w miejscowym planie zagospodarowania, zakaz zalesiania gruntów okresowo zalewanych.

Związku z tym, że Urząd Gminy nie posiada wykazu gruntów meliorowanych, podjęcie uchwały w tej sprawie oddalono do następnej sesji.

Odpowiadając na pytania radnych, kierownik Kowal wyjaśnił, że: grunty śródlasne mogą być zalesiane, jeśli posiadają V lub VI klasę; ekwiwalent będzie wypłacany do czasu nabycia praw rentowych lub emerytalnych, jednak nie dłużej niż 20 lat; najmniejsza powierzchnia do zalesiania to 0,4 ha; wniosek można składać wspólnie z sąsiadem; za posadzoną wcześniej las nie można otrzymać ekwiwalentu; właściciel gruntu, który uzyska decyzję o zalesianiu, otrzymuje bezpłatnie sadzonki.

Rada podjęła uchwałę w sprawie zasad zwrotu wydatków poniesionych na dożywianie dzieci szkół podstawowych i gimnazjum z terenu gminy Końskowola. Wynika z niej, że prawo do bezpłatnych obiadów w szkole mają dzieci z rodzin, których dochód na osobę nie przekracza 200% dochodu, o którym mowa w ustawie o pomocy społecznej, przy jednoczesnym spełnieniu innych kryteriów określonych we wspomnianej ustawie.

Bożenna Furtak

ZASŁYSZANE W POWIECIE

Ministerstwo zmieniło zdanie

W trakcie opracowywania projektu budżetu Powiatu Puławskiego na rok 2002, Ministerstwo Finansów przekazało informację, że subwencja drogowa wzrośnie w stosunku do roku 2001, o ponad 100%. Ta decyzja była efektem pomiaru natężenia ruchu na drogach powiatowych, w tym na terenie naszej gminy. W momencie, kiedy budżet został już uchwalony, decyzją ministerstwa wysokość subwencji zmniejszono o ponad 4,5 miliona zł. W efekcie środki na utrzymanie dróg w powiecie są mniejsze o 5% jak w poprzednim roku i wynoszą 3.423.431 zł - jest to mniej więcej tyle, ile wyniesie budowa budynku dydaktycznego i sali gimnastycznej w Końskowoli.

Z racji szczupłości środków finansowych, Powiatowy Zarząd Dróg wykonywał w ostatnich latach remonty i nowe inwestycje przy udziale gmin. Na rok obecny również zostały zaplanowane takie działania, jednak ich realizacja wobec zaistniałej sytuacji, stoi pod znakiem zapytania.

Okazuje się, że prawdziwe jest przysłowie „Tylko krowa nie zmienia poglądów“

B.F.

NARODOWY SPIS POWSZECHNY

Co warto wiedzieć?

W dniach od 21 maja do 8 czerwca 2002 roku, w godzinach od 8.00 do 20.00, na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony **narodowy spis powszechny ludności i mieszkań oraz powszechny spis rolny**, według stanu w dniu 20 maja 2002 roku o godz. 24.00 (jest to tzw. moment krytyczny spisu).

Spis przeprowadzą rachmistrze spisowi powołani przez dyrektora urzędu statystycznego. Odwiedzający nas rachmistrz ma obowiązek przedstawienia się oraz okazania legitymacji. Odwiedzi nas dwa razy. **Pierwszy raz w dniach od 9 do 15 maja 2002r. w godz. od 8.00 do 20.00, dokonując obchodu przedspisowego.** Wówczas uzgodniony zostanie konkretny termin i godzina ponownej wizyty w celu dokonania spisu. Jeżeli czujemy się na siłach, formularze spisowe możemy wypełnić sami. W takim przypadku zostaje uzgodniony termin odbioru wypełnionych formularzy. Będziemy udzielać odpowiedzi na wiele pytań zawartych w formularzach oraz w załącznikach do nich. Przewiduje się, że przeciętny czas spisowania jednego mieszkania i osób w nim przebywających wyniesie 30 min., jednego gospodarstwa rolnego - 60 min., jednej działki rolnej - 30 min. Biorąc pod uwagę

charakter naszego terenu trzeba zarezerwować sobie czas spisu na około 2 godziny. Udzielanie odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach jest obowiązkowe. Dobrowolne jest tylko odpowiadanie na pytania z formularza D, dotyczącego badania diety kobiet, zamieszkałych w wylosowanych mieszkaniach. **Wszystkie odpowiedzi osób spisanych są objęte tajemnicą statystyczną.** Rachmistrze mają obowiązek bezwzględnie przestrzegania tej tajemnicy, do czego obliguje ich złożone wcześniej przyrzeczenie.

O co będą nas pytać rachmistrze?

Przy wypełnianiu formularzy dotyczących narodowego spisu powszechnego ludności i mieszkań:

- **ile nas jest** - kobiet, mężczyzn, dzieci, osób dorosłych i starszych,
- **jacy jesteśmy** - jaki nasz stan cywilny, poziom wykształcenia, ile jest rodzin, jak liczne są polskie rodziny, ile i jakie tworzymy gospodarstwa domowe,
- **czym się zajmujemy** - czy pracujemy jako najemni lub na własny rachunek czy też poszukujemy pracy, w jakim zawodzie pracujemy, czy posiadamy gospodarstwo rolne, z czego się utrzymujemy (z pracy, emerytury, renty itp.),
- **jak mieszkamy** - czy mieszkamy samodzielnie, ile mamy izb, jaką powierzchnię użytkową mieszkania, czy mamy w mieszkaniu bieżącą wodę,

łazienkę, gaz, centralne ogrzewanie.

Przy powszechnym spisie rolnym o:

- powierzchnię gospodarstwa rolnego i jego położenie,
- powierzchnię zasiewów,
- pogłowie zwierząt gospodarskich,
- rozdysonowanie produkcji rolniczej,
- infrastrukturę gospodarstwa,
- rodzaje budynków i budowli,
- magazynowanie w gospodarstwie,
- stosowanie nawozów i pestycydów,
- wyposażenie w maszyny i urządzenia rolnicze,
- pracujących w gospodarstwie rolnym,
- strukturę dochodów,
- działalność gospodarczą,
- wybrane wydatki w gospodarstwie

Wyniki narodowego spisu powszechnego, będą fotografią stanu ludności Polski, jej cech demograficzno - społecznych, aktywności zawodowej, warunków życia i warunków mieszkaniowych, przeobrażeń społeczno - gospodarczych polskiego rolnictwa. Posłużą do określenia kierunków przemian demograficznych i społecznych w Polsce oraz miejsca Polski w Europie i na świecie.

Wyniki spisu zależą do każdego z nas - od dokładnych i pełnych odpowiedzi na pytania.

Oprac. na podst. „Instrukcji metodologicznej do narodowego spisu powszechnego“

TRUDNE NEGOCJACJE Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Postęp w negocjacjach w dziedzinie rolnictwa z Unią Europejską jest trudny i uciążliwy.

Wicepremier Jarosław Kalinowski podczas spotkania z ministrami rolnictwa „15“ w Brukseli powiedział, że propozycje Komisji Europejskiej dotyczące integracji naszego rolnictwa „nie są ani szczerde, ani sprawiedliwe i są sprzeczne z podstawowymi zasadami Jednolitego Rynku“. A jedną z tych zasad jest wprowadzenie jednolitych regulacji funkcjonowania rynku rolnego. Propozycja Komisji Europejskiej, aby Polska otrzymała jedynie 25 % dopłat bezpośrednich zamiast 100 %, jak otrzymują pozostałe kraje „15“, nie jest więc zgodna z pierwszą zasadą zwaną jednolitością rynku.

Propozycje Brukseli dla polskich chłopów

Komisja Europejska 18 marca 2002 roku opublikowała raport dotyczący korzyści polskich rolników po wejściu do Unii. Według raportu, dochody rolników wzrosną i bez dopłat o 35 %, bo zwiększą się ceny i produkcja - głównie w sektorze zwierzęcym. Zdaniem Komisji Europejskiej, wejście do Unii będzie korzystne zwłaszcza dla producentów mleka i wołowiny. Wartość produkcji zwierzęcej ma wzrosnąć o 30 %, a produkcji roślinnej o 23 %.

Komisja dowodzi, że gdyby Polska otrzymała 100 % dopłat bezpośrednich płaconych według proponowanych przez Polskę planów referencyjnych i kwot, to dochody polskich rolników w 2007 roku wzrosłyby aż o 129 %. Zdaniem Komisji tak wielkie i nagłe zwiększenie dochodów rolników wywołałoby napięcia społeczne, a pozostałe grupy społeczne zapewne zareagowałyby

na to źle, ponadto nagły zastrzyk wielkiej gotówki na wsi, zatrzymałby restrukturyzację rolnictwa.

Oceny polskich ekspertów

Gazeta Wyborcza (19.03.2002) przedstawiła wywiady z Witoldem Orłowskim - szefem doradców ekonomicznych prezydenta oraz prof. Jerzym Wilkinem - ekonomistą z Uniwersytetu Warszawskiego, pt. „Scenariusz mało realny“.

Profesor Witold Orłowski stwierdził, że wyliczenia Komisji Europejskiej są delikatnie mówiąc księżycowe: „Mogę powiedzieć, że raport jest niesprawiedliwy i zaniża koszty dostosowawcze, a przeszacowuje efekty wzrostu cen“. Stwierdza dalej, że w wariantcie bez dopłat, niemal cały wzrost dochodów rolników (35 % wg. UE), zostałby przerzucony na konsumentów. Niezrozumiałym jest również, jak Komisja może zakładać u nas wzrost produkcji, skoro w zasadzie domaga się, byśmy utrzymali obecny stan produkcji.

Profesor Jerzy Wilkin stwierdza, że te wyliczenia są kompletnie nierealne, oparte chyba na wroście cen żywności po naszym wejściu do Unii. Produkcja w rolnictwie polskim ma tendencję spadkową już od kilku lat i gdybyśmy weszli do Unii bez dopłat, to produkcja jeszcze bardziej się skurczy, bo nasi rolnicy okażą się nie konkurencyjni. Z wyliczeń profesora J. Wilkina wynika, że bez dopłat dochody rolników nie wzrosną, ponieważ stracą producenci zbóż, a ci mają u nas przewagę. Stracą również producenci rzepaku, wieprzowiny i drobiu, i te działy będą ograniczać produkcję. W sumie, gdy nawet wzrosną ceny mleka, wołowiny, to przy jednoczesnym zmniejszeniu produkcji i w pozostałych działach, dochody przeciętnego rolnika nie wzrosną.

Wielkości kwot produkcyjnych, jakie Polska żądała i otrzymała

Wyszczególnienie	Wniosek strony polskiej	Propozycja Brukseli z dnia 30.01.02
Plon referencyjny	3,61 t/ha	2,96 t/ha
Skrobia ziemniaczana	260 000 t	90 546 t
Susz paszowy	160 000 t	0
Cukier	1 866 000 t	1 665 017 t
A	1 650 000 t	1 590 533 t
B	216 000 t	74 484 t
Izoglukoza	25 000 t	2 493 t
A	15 000 t	2 493 t
B	5 000 t	0
Tytoń	70 000 t	37 933 t
Mleko w roku 2003	11 217 000 t	8 875 000 t
w roku 2008	13 740 000 t	0
Wołowina		
Premia ubojowa (dorosła) szt.	2 021 000	2 034 309
Premia ubojowa (cielęta) szt.	1 017 000	1 200 625
Premia specjalna szt.	2 200 000	857 700
Premia dodatkowa curo. nieokreślona		27 393 275
Premia dla krów mamek szt.	1 500 000	453 314
Owce	720 000	364 000

Tabela przedstawia propozycje Polski i Brukseli z 30 stycznia 2002 r., odnośnie plonu referencyjnego i wielkości kwot produkcyjnych. Kwoty te są znacznie zaniżone w stosunku do wniosku strony polskiej i dane te potwierdzają obawy prof. J. Wilkina o możliwości zmniejszenia się produkcji. Nie jest również możliwy wzrost dochodów rolników o 129 proc. w 2007 r., gdybyśmy nawet dostali 100 % dopłaty. Według prof. J. Wilkina w pierwszym roku po akcesji z dopłat skorzysta najwyżej 20-30 % rolników. Ponadto 100 % płatności nie oznacza, że obejmą one 100 % rolników. Raport przedstawia więc scenariusz mało realny i można go ocenić jedynie jako kolejny element przetargowy ze strony Unii i nie więcej. W bilansie dotyczącym korzyści integracji Polski z UE, należy uwzględnić rachunki symulacyjne gospodarstw specjalizujących się w określonych kierunkach produkcji oraz wzrost kosztów bezpośrednich produkcji rolnej.

Dr Zofia Krzyżanowska w opracowaniu pt. „Wspólna polityka rolna Unii Europejskiej, a polskie rolnictwo“ - Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2002 r., dokonała obliczeń korzyści i kosztów integracji polskich gospodarstw w oparciu o rachunek symulacyjny. W obliczeniach dla określenia dopłat bezpośrednich przyjęto plon referencyjny dla Polski na poziomie 3,4 t z ha - 2003 r., 3,6 t z ha - 2004 r. oraz prognozowany kurs Euro w 2004 r. - 4,3 zł. (obecny kurs ok. 3,60 zł.).

Analizowane gospodarstwo rolne, o pow. 14,63 ha użytków rolnych w powiecie Łomżyńskim, posiada w produkcji roślinnej - głównie zboża i rośliny pastewne, zaś w zwierzęcej - krowy mleczne 10 szt. (oraz jałówki i cielęta). Struktura przychodów gospodarstwa w 2000 r. wynosiła: 76 % - mleko, 11 % - ziemniaki, 7 % - pszenica, 6 % - jęczmień.

Z przedstawionej analizy wynika, że przychody w przedstawionym gospodarstwie ze sprzedaży pszenicy (4,5 ha, plon 4,5 t z ha) oraz jęczmienia (4 ha, przy 4,8 t z ha), będą w 2003 r. wyższe bez integracji (21.138,80 zł.) niż z integracją (18.193,30 zł.), ponieważ cena na rynku w Polsce będzie wyższa niż na rynku unijnym. Dopiero uzyskanie dopłat bezpośrednich zwiększy przychody. W przedstawionym gospodarstwie płatności bezpośrednie, przy 100 % dopłat wyniosłyby 7829 zł. i wzrost przychodów wyniosłby 26.022,3 zł. (18.193,3 + 7829,0) co stanowi wzrost około 21 %. W przypadku gdy rolnik otrzyma 25 % dopłat bezpośrednich, wyniosą one 1957,25 zł., a suma przychodów wyniesie 20.150,55 zł. (18.193,30 + 1957,25) i jest niższa od przychodów bez integracji o 988,25 zł. (21.138,80 zł - 20.150,55 zł.).

Główny dochód rolnika stanowi mleko (76 % dochodów). W analizie przyjęto, że gospodarstwo produkuje mleko wysokiej jakości i w latach 2003 - 2004 otrzyma cenę za 1 l mleka 1,1 zł. Gospodarstwo produkuje 52.000 l mleka rocznie, przychód brutto bez integracji wyniesie więc 57.200 zł. (52000 l x 1,1 zł.). Po integracji prognozowana cena mleka wyniesie 0,31 Euro tj. 1,33 zł. (0,31 E x 4,3 zł.), a więc przychód brutto z mleka wyniesie 69.160 zł. (52.000 l x 1,33 zł.), a nadwyżka dla gospodarstwa z tytułu integracji - 11.960 zł., czyli około 21 %. Nadwyżka w przeliczeniu na 1 sztukę wyniesie 282 E czyli 1212,6 zł.

Korzyści z produkcji mleka po 2005 r.

Zgodnie z reformą rynku mleczarskiego (Agenda 2000), warunki dla rynku mleka zmieniają się od 2005 r. Obniżenie cen docelowych mleka oraz cen interwencyjnych na masło i mleko w proszku, spowoduje obniżenie ceny płaconej przez mleczarnie rolnikom. Jednocześnie wzrosną dopłaty bezpośrednie do tony mleka (w ramach posiadanej kwoty mlecznej).

Ponadto, kraj członkowski w porozumieniu z Komisją Europejską, może ustalić podwyższone stawki dla pewnych grup „gospodarstw mlecznych“ do poziomu maksimum:

13,9 Euro w 2005, 27,8 Euro w 2006, oraz 41,7 Euro w 2007. Kwoty mleczne mają obowiązywać do 2008 r.

Powysze zapisy rodzą pewne obawy, a mianowicie jeżeli rolnicy otrzymają 25 % dopłat bezpośrednich, oznacza to dla nich ewidentne straty z tytułu reformy. Ponadto, wątpliwym jest podniesienie cen dla pewnych „grup gospodarstw“ w Polsce, biorąc pod uwagę nasz budżet i „dziurę finansową“ Polski. W optymalnym wariantcie można uznać, że korzyści z produkcji mleka po reformie 2005r., będą zbliżone do poziomu 2004r., zaś zmniejszenie opłacalności będzie się mieścić w granicach błędu.

Korzyści z integracji, a koszty produkcji

Przewiduje się, że po integracji wzrosną ceny środków produkcji (takich jak nawozy mineralne, pestycydy, materiał siewny, energia, paliwo) w stosunku do obecnych od 20 do 70 %.

Nawozy mineralne

Najbardziej wzrosną ceny nawozów azotowych o około 60 %, potasowych o 37 %, zaś ceny nawozów fosforowych będą niższe o 11 %.

Środki ochrony roślin

Przewidywany jest wzrost cen o około 30 %, jako że produkcja tych środków jest oparta na komponentach importowanych.

Materiał siewny

Można spodziewać się znacznego wzrostu cen nasion rzepaku (nawet 3-krotnego), nasion strączkowych (2-krotnego). Ceny nasion zbóż wzrosną o około 50 % w stosunku do cen z lat 1998/99. Nie przewiduje się wzrostu cen nasion buraków cukrowych. Ceny materiału siewnego w krajach UE kształtują się na poziomie 2-3 krotnie wyższym od cen produktów towarowych.

Inne koszty produkcji rolniczej

Ocenia się, że ceny pasz trściowych pomimo spadku cen zbóż, pozostaną na tym samym poziomie, ponieważ istnieje konieczność zastąpienia, z powodu BSE, mączek mięsno kostnych droższymi komponentami białkowymi, w tym soją.

Przewiduje się wzrost cen zakupu ziemi i czynszu dzierżawnego.

Przedstawione dane mają charakter ogólny, natomiast w poszczególnych gospodarstwach koszty bezpośrednie mogą kształtować się odmiennie, ponieważ każde gospodarstwo rolne ma inne zasoby produkcyjne, osiąga inne wyniki i ponosi inne koszty produkcji, o czym doskonale wiedzą producenci rolni.

Wnioski:

W kontekście przytoczonych rozważań należy stwierdzić, że szansę rozwoju będą miały gospodarstwa w Polsce i będą mogły konkurować z gospodarstwami unijnymi jeżeli Polska otrzyma kwoty produkcyjne proponowane przez polskich negocjatorów (zob.tab.1) dopłaty bezpośrednie w wysokości 100 %.

Pamiętać należy, że przedstawiony rachunek zwiększonych kosztów po integracji nie obejmuje kosztów dostosowań gospodarstw do standardów UE, a koszty te np. w produkcji mleka są duże.

Proponowanie więc przez UE dopłat bezpośrednich na poziomie 25 % i znacznie obniżonych kwot produkcyjnych jest nie do przyjęcia przez polskich negocjatorów.

Eugeniusz Polak

Rolnictwo ekologiczne - nowym wyzwaniem dla współczesności.

Integracja z Unią Europejską stwarza poważne wyzwanie dla wszystkich działów gospodarki polskiej, ale najwięcej problemów do rozwiązania stoi przed rolnictwem i działaniami w zakresie ochrony środowiska. Rozdrobnione i w większości nie doinwestowane gospodarstwa rolne w Polsce nie stanowią żadnej konkurencji dla intensywnego rolnictwa Zachodniej Europy. Natomiast rozwój rolnictwa ekologicznego, może stać się szansą eksportu eko-żywności do krajów Wspólnoty Europejskiej. Polska ma szansę stać się jednym z głównych producentów i eksporterów żywności ekologicznej na bardzo chłonny rynek unijny. Obserwacje wskazują, że również i w Polsce znaczna i ciągle wzrastająca grupa konsumentów, szczególnie w dużych miastach, chciałaby kupować żywność ekologiczną. Mimo że rolnictwo ekologiczne w Polsce, podobnie jak w krajach Unii Europejskiej i innych krajach naszego globu, funkcjonuje jako wydzieleny sposób produkcji rolniczej od ponad 20 lat - to jego rozwój na przestrzeni kilkunastu lat jest bardzo powolny. Intensywny wzrost zainteresowania tym systemem produkcji, obserwuje się na przestrzeni ostatnich kilku lat. Przyczyn jest kilka.

Myślę, że najważniejsza jest sprawa wpływu jakości żywności na zdrowie człowieka. W świetle problemów ze skażoną żywnością znanych od dawna, jak chociażby wspomnę aferę mięsa z hormonami, chorobę szalonych krów, ryby faszerywane rtęcią, żywność zmodyfikowaną genetycznie, drób i wieprzowinę z dioksynami oraz wodę mineralną z grzybami - rolnictwo ekologiczne produkujące bezpieczną żywność wysokiej jakości, stało się nowym wyzwaniem dla współczesności.

Ważnym czynnikiem mającym wpływ na wzrost zainteresowania rolników produkcją ekologiczną, ma wprowadzony w roku 1999, rządowy system dofinansowania do ekologicznych metod produkcji żywności.

Kolejnym, bardzo ważnym czynnikiem w rozwoju rolnictwa ekologicznego jest uchwalenie przez Sejm RP w roku ubiegłym długo oczekiwanej Ustawy o rolnictwie ekologicznym, która

została podpisana przez Prezydenta RP 4 kwietnia 2001 i ogłoszona w Dzienniku Ustaw nr. 38 poz. 452 z 2 maja ub.r. Ustawa weszła w życie po 6 miesiącach i obowiązuje od 3 listopada 2001 roku. Te regulacje prawne są zarazem dostosowaniem prawa krajowego do regulacji, jakie w tym zakresie obowiązują w Unii Europejskiej.

W związku z wejściem w życie Ustawy o rolnictwie ekologicznym - zabronione jest zamieszczanie na etykiecie lub opakowaniu środka spożywczego, który nie został wyprodukowany lub przetworzony metodami ekologicznymi, napisów sugerujących, że produkt ten jest ekologiczny. Regulacje te uporządkują rynek żywności ekologicznej oraz zwiększą zaufanie konsumentów do tej żywności. Jest to obecnie bardzo ważne, chociażby z powodu wspomnianych wcześniej licznych afer nękających rolnictwo i rynek żywnościowy.

Ustanowienie prawodawstwa krajowego w dziedzinie rolnictwa ekologicznego pozwoli na włączenie Polski do grupy krajów, które mają zgodne z wymogami światowymi oraz UE zasady produkcji i obrotu produktami rolnictwa ekologicznego.

W dobie kryzysu jakości żywności, jaki ostatnio odnotowywany jest szczególnie ostro w niektórych krajach Unii Europejskiej, rolnictwo, a co za tym idzie - żywność ekologiczna, staje się bardzo ważnym źródłem żywności bezpiecznej, żywności o gwarantowanej jakości ekologicznej. Kraje Unii w swoich planach na najbliższe dziesięciolecie przewidują intensywny wzrost rozwoju rolnictwa ekologicznego, dla którego w kolejnym unijnym budżecie, planuje się przeznaczyć najwyższe kwoty dofinansowania.

Polska, mając sprzyjające warunki środowiskowe i strukturalne rolnictwa oraz duże zapotrzebowanie na miejsca pracy na wsi, powinna te światowe i europejskie tendencje wykorzystywać.

*Jadwiga Próchniak
główny specjalista ds. ekologii
i ochrony środowiska WODR w Końskowoli*

12 maja br. w Końskowoli, na Placu Wystawowym WODR, organizowane są eliminacje wojewódzkie do Rajdu Kolarskiego Warszawa - Bruksela.

Celem imprezy jest propagowanie integracji europejskiej w środowisku rolniczym i wiejskim w formie imprezy turystyczno - rekreacyjnej oraz wyłonienie 3 kandydatów, którzy będą reprezentowali woj. lubelskie w rajdzie Warszawa - Bruksela.

Rajd Rowerowy do Brukseli

Patronat honorowy nad rajdem Warszawa - Bruksela objął Aleksander Kwaśniewski Prezydent RP, który w uroczystym rozpoczęciu rajdu, w dniu 11 czerwca w Warszawie, da sygnał do startu.

Patronat honorowy nad eliminacjami do rajdu w województwie lubelskim objął Wojewoda Lubelski Andrzej Kurowski oraz Marszałek Województwa Edward Hunek. Bezpośrednimi organizatorami imprezy w Końskowoli są: Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lublinie zs. w Końskowoli Oddział Końskowola, Rada Wojewódzka LZS w Lublinie, Starosta Puławski, Wójt Gminy Końskowola. Do eliminacji wojewódzkich

w Końskowoli, uczestnicy zostaną wytypowani jako 3 osobowe reprezentacje powiatów, przez Starostwa Powiatowe.

UCZESTNICTWO:

- w eliminacjach mogą brać udział zawodnicy, będący rolnikami oraz inni mieszkańcy gmin wiejskich i miast do 25 tys. mieszkańców, związani z rolnictwem i dysponujący sprawnym technicznie rowerem,

- do eliminacji kwalifikują się osoby

w wieku od 18 - 35 lat,

- uczestników eliminacji wojewódzkich obowiązują kaski ochronne i aktualne badania lekarskie,

- zawodnicy zakwalifikowani do uczestnictwa w Rajdzie Centralnym Warszawa - Bruksela, muszą dysponować rowerem szosowym i ubiorem kolarskim,

- zawodnicy, którzy zostaną zakwalifikowani do Rajdu Centralnego, powinni posiadać ważny paszport.

SPOSÓB PRZEPROWADZENIA ELIMINACJI

- sprawdzian w formie testu składającego się z 20 pytań,

- jazda indywidualna na czas na dystan-

cie 5 km. Zawodnicy będą startować w odstępach 1- minutowych przy ruchu drogowym całkowicie zamkniętym,

- rajd rowerowy na odcinku 40 km z zaliczeniem 3 prób sprawnościowych tj.: slalom, przejazd pod poprzeczką i przejazd po kładce.

NAGRODY

Przewiduje się wiele atrakcyjnych nagród rzeczowych ufundowanych przez organizatorów i sponsorów.

Integralną częścią eliminacji wojewódzkich będzie zorganizowany festyn dydaktyczno-rekreacyjny na Placu Wystawowym WODR w Końskowoli. W programie przewidziane są wystawy, prezentacje firm, występy zespołów folklorystycznych oraz inne atrakcje. Uroczyste otwarcie zawodów odbędzie się o godzinie 11⁰⁰.



Z życia Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego...

Stowarzyszenia regionalne w swych działaniach zmagają się do podtrzymania tożsamości narodowej, określają postawę człowieka wobec „małej ojczyzny”. Dając poczucie cennego „zakorzenienia” tożsamości z regionem, własną kulturą, jednocześnie uświadamiają wspólnotę z ojczyzną i innymi narodami. „Małe ojczyzny” wzbogacają ojczyznę wielką, uczą żyć w wielkich ojczyznach, w świecie. Regionalizm jest programem działania w imię zachowania trwałych wartości humanistycznych, pielęgnując dziedzictwo, kształtując tożsamość narodową i uświadamiając potrzebę kultywowania tradycji.

Obecnie, w związku z integracją europejską, otwarciem przestrzeni i procesami globalizacji, istnieje zagrożenie dla narodowego dziedzictwa. Dla nas, regionalistów, jest to wyzwanie, by w swoich „małych ojczyznach”, zwiększyć działania podtrzymujące żywotność zwyczajów, obyczajów i tradycji. Uważam, że należy się oprzeć modnym propozycjom pseudokulturowym płynącym z Zachodu. Polacy mogą być przecież dumni z własnych tradycji narodowych.

Przechodząc w tych rozważaniach do spraw aktualnych, pracy naszego towarzystwa, pragnę wymienić nawiązanie współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Janowca. Zarząd TPJ nad Wisłą, zaprosił nasze Towarzystwo na sesję z cyklu „Zimowe Spotkania Janowieckie” w której uczestniczyły wytypowane osoby. Tematem spotkania było: „Kształtowanie architektury w Janowcu i gminie- czyli o tym jak budować domy, ogrodzenia, jak adaptować i rewaloryzować stare budownictwo oraz planować zieleń z zachowaniem tradycji architektoniczno-budowlanej”.

Sesja odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Janowcu. Gospodarzami spotkania byli: Henryk Dębicki- wójt Gminy Janowiec i Leszek Kwasek- prezes Towarzystwa. Swoje referaty wygłosiło siedmiu architektów: z Krakowa, Kazimierza, Puław i Lublina. W czasie wystąpień i dyskusji, wszyscy zgodnie podkreślali, że warto zachować rodzimość i swoistą kulturę w budownictwie i nie tylko. Spotkanie zakończyła promocja wydawnictw TPJ i poczęstunek wyrobami wędliniarskimi zasponsorowany przez Jerzego Sulka z Janowca.

Pomimo, że Towarzystwo Przyjaciół Janowca istnieje dopiero od sześciu lat, to już liczy 350 członków i prowadzi ożywioną działalność wydawniczą. Poza wieloma monografiami, wydaje miesięcznik „Notatnik Janowiecki” oraz kwartalnik „Gazeta Janowiecka”. Działalność TPJ wyzwala inicjatywy kulturalne animujące lokalne życie społeczne. Kształtuje tożsamość regionalną budowaną na trwałym fundamencie wartości narodowego dziedzictwa.

Na ostatnim zebraniu Końskowolskiego Towarzystwa Regionalnego, 13 marca 2002 r., zaszczylił nas z kolei rewizytą prezes TPJ, pan mgr inż. Leszek Kwasek. Znany jest on jako świetny organizator o pogodnym usposobieniu - dzielił się swoim doświadczeniem. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze.

Na zakończenie przytoczę prośbę Ojca Św. Jana Pawła II „sami zadbajcie o swoje dziedzictwo kulturalne, pielęgnujcie swoją odrębność lokalną, najbliższy świat, w którym żyjecie na co dzień”.

Dorota Chyl

Autorytet - to brzmi dumnie

„W procesie wychowawczym, jakiemu poddawani jesteśmy od dzieciństwa, niestrudzenie próbuje się nam wpajać respekt dla wielu rzeczy. Respekt dla autorytetów. Respekt dla ludzi, którzy w jakiegokolwiek dziedzinie wiedzą więcej od nas. Respekt dla tytułów, przełożonych, władzy i pieniądza. Nic dziwnego, że z biegiem czasu podlegamy rytuałowi ujarzmania, z czego inni ludzie ciągną korzyści. Dla ludzi, którzy w jakiś sposób chcą wykorzystać innych, ten rytuał ujarzmania stanowi wygodny instrument sprawowania władzy. Uczynią oni wszystko, by utrzymać w swoich rękach ten instrument. Im bardziej inni są im podporządkowani, tym łatwiej można ich wykorzystywać. Interesanci, którzy w urzędzie czekają w długiej kolejce aż zostaną wpuszczeni, otrzymują w tym akcie upokorzenia informację: „Jesteś niczym więcej tylko marnym robakiem. Jeśli nie okażesz dla urzędu odpowiedniego respektu i skruchy, nigdy nie otrzymasz tego na czym ci tak zależy”. Z lęku przed szykanami petenci okazują urzędnikom respekt - chociaż właściwie powinno być odwrotnie. Do rytuału ujarzmania należy wpuszczanie czekających przed drzwiami pojedynczo. Mają się oni czuć osamotnieni i opuszczeni, bez czyjegokolwiek wsparcia z zewnątrz. Bezradni wydani są na łaskę i niełaskę urzędnika, który może im wykazać swoją przewagę posługując się instrumentem władzy, jaką jest biurokracja. Od niego samego zależy, czy nasza sprawa będzie załatwiona szybko i sprawnie, czy też będzie się ciągnąć przez dwa lata. Może dać nam odpowiednią informację, a może także zastawić na nas pułapkę - jeśli zechce byśmy utknęli. Autorytety ustalają w obszarze swego oddziaływania określone prawa. Wyrażają one rozmiar należnego im szacunku. Przejawia się to na przykład w długości czasu oczekiwania na przyjęcie lub liczbie etapów i pokojów, jakie trzeba pokonać, aby się do nich dostać. Dlatego czołowi ludzie, jeśli tylko mogą, rezydują w możliwie dużych pomieszczeniach za wielkimi biurkami. Biurka są ustawione możliwie daleko od drzwi, które musi przekroczyć każdy, kto składa im wizytę. Długość drogi i możliwość obserwacji bogatego wnętrza, mają we wchodzącym wzbudzić respekt, zanim jeszcze zamieni choć jedno słowo z autorytetem. Można także powiedzieć: Za pomocą różnorodnego rytuału podporządkowania, jasno daje się innym do zrozumienia, jak są mali i jak wielka jest osoba do której przychodzą”.

Wszelkie próby zmiany opisanego tu systemu nieustannego ujarzmania z góry pozbawione są jakiegokolwiek sensu. Jak pokazuje doświadczenie, każdy nowy system społeczny pod tym względem funkcjonuje na identycznych zasadach. Każdy z nas jest w końcu częścią jakiegoś systemu. Dążymy w nim do obrony lub wzmocnienia własnych pozycji. Podporządkowujemy się przełożonemu, lekarzowi, czy urzędnikowi, by wynieść z tego jakąś korzyść. Sami z kolei próbujemy podporządkować sobie naszych podwładnych. Czy to się komuś podoba, czy nie, taki system istnieje. Każdemu wolno przyjąć wobec niego możliwie najlepsze dla siebie stanowisko. Jest to bowiem ogromna różnica, czy pozwalamy innym na czerpanie korzyści dlatego, że potrafili nas zastraszyć, czy też stwarzamy sobie przynajmniej równe szanse konfrontacji.

O tym jak sobie radzić w podobnych sytuacjach, jak uchronić się przed krzywdą ze strony innych i próbie podporządkowania siebie przez autorytatywne osoby - w następnej publikacji.

*Oprac. na podst. broszury J. Kirszner W-wa 1993 r.
Mirek Król*

Hej, sokoty...



26 marca br. uczniowie Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Końskowoli gościli u siebie dziecięcy chór im. Stanisława Moniuszki, śpiewający pod kierunkiem Wiktorii Jurkowskiej. Został on zorganizowany przez Związek Polaków Miasta Kijowa w 1998r. Należą do niego dzieci (9-17 lat) pochodzenia polskiego, które nie tylko śpiewają, ale i uczą się języka polskiego, a także kultywują tradycje swoich dziadków i pradiadków. Są znani nie tylko Polonii Ukraińskiej (uczestniczą bowiem

w licznych koncertach organizowanych w Kijowie, Białej Cerkie, Bojarce i nie tylko, z okazji polskich świąt), ale i zdobyli uznanie wśród melomanów Białorusi (śpiewali w Brześciu), a także Warszawy, Nałęczowa, Lublina i wielu innych miast w Polsce. Warto dodać, że chór brał udział w ponad 50 koncertach w naszym kraju, zaprzyjaźnił się z licznymi polskimi zespołami, a nawet trzykrotnie gościł niektóre z nich u siebie w Kijowie.

W repertuarze chóru są utwory śpiewane na trzy głosy, ukraińskich, włoskich, rosyjskich oraz polskich kompozytorów.

Tym razem do Polski, m.in. dzięki Radzie Gminy Końskowola, która pokryła część kosztów pobytu „kijowskich słowików“ w naszym kraju, przyjechało 12 dziewcząt. Nastia i Aleksandra były w Polsce po raz pierwszy. Nie wiedzą, gdzie mieszkali ich dziadkowie, ani na jakim cmentarzu spoczywają. Uczą się dopiero języka swoich przodków. Stasia po polsku mówi bardzo dobrze, ale również nie wie, gdzie mogłaby znaleźć swoją babcię, o ile jeszcze żyje. Marina również pragnęłaby odszukać swoje korzenie, ale w pamięci jej rodziców pozostało jedynie nazwisko Wolscy. Kraj przodków bardzo im się podoba. Są zadowolone, że mogą go zwiedzić, obejrzeć muzea, zapoznać się na żywo z jego historią, poznać rówieśników...

Nasi uczniowie z uwagą i ciekawością wysłuchali dwóch utworów w języku ukraińskim, oraz całego szeregu popularnych pieśni polskich. Niektóre z nich, na wyraźne zaproszenie p. Wiktorii, śpiewali razem z chórem. „Ukraina“ czyli „hej, sokoty“ w wykonaniu końskowolskich dzieci brzmiała naprawdę imponująco.

Elżbieta Pytko

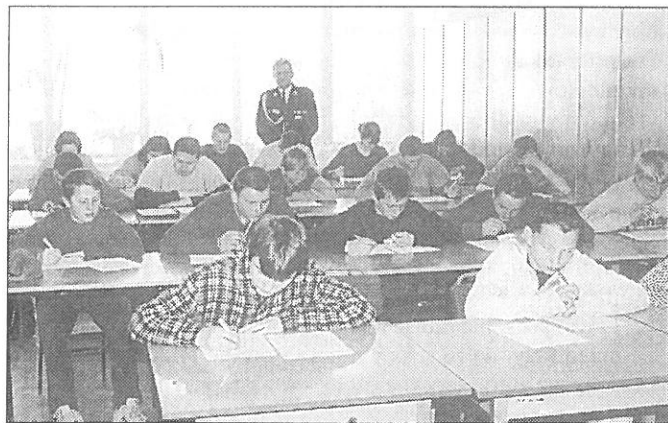
PASJONACI POŻARNICTWA

Popularyzowanie wśród młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, oraz praktycznych umiejętności posługiwania się sprzętem pożarniczym, to jedna z form pracy z młodzieżą, w którą włączają się strażacy. Rokrocznie bowiem, Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Końskowoli, organizuje Turniej Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom“.

Tegoroczne eliminacje gminne odbyły się 26 marca w Gminnym Ośrodku Kultury. Do Turnieju przystąpiło 20 gimnazjalistów. Pierwszym etapem były testy. Młodzi ludzie musieli odpowiedzieć na liczne pytania, dotyczące nie tylko zagadnień związanych z ochroną przeciwpożarową.

W finale znalazło się 6 zawodników, którzy po rozlosowaniu pytań odpowiadali ustnie przed komisją, w skład której weszli:

- przedstawiciel Powiatowej Komisji Państwowej Straży Pożarnej w Puławach kpt. poż. Krzysztof Morawski,
- komendant Gminny Straży Pożarnych druh Zbigniew Zadura,



- Dyrektor Gimnazjum w Końskowoli mgr Sławomir Skwarek,

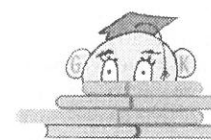
- insp. ds. pożarnictwa Urzędu Gminy p. Krystyna Gębał.

Wiedza, jaką praktycznie musieli posiadać finaliści, dotyczyła wszystkich zagadnień związanych z tematyką ochrony ppoż., a więc: prewencji, historii pożarnictwa, zasad udzielania pierwszej pomocy, prawidłowego stosowania środków gaśniczych do palących się substancji, a także znajomości przepisów. Był to więc bardzo szeroki zakres wiadomości.

W wyniku tej „przepytywanki“, zwycięzcą został ubiegłoroczny finalista - Jarosław Próchniak, podopieczny Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzążowie. Kolejne miejsca zajęli: Monika Gołąbek, Justyna Mizak, Mateusz Popiołek, Jacek Kępką i Grzegorz Tutkaj.

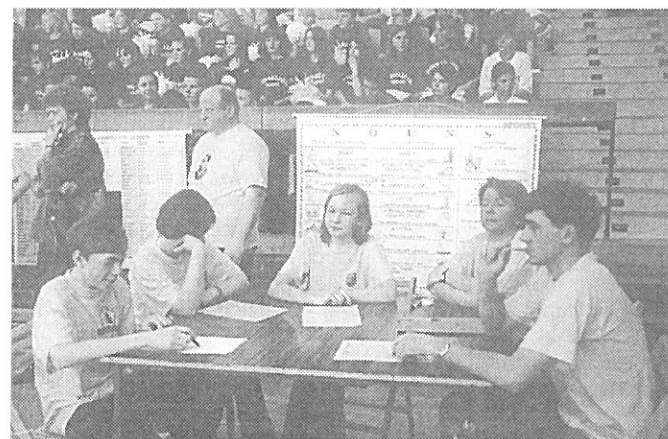
Uczestnikom finału ustnego zostały wręczone nagrody rzeczowe, ufundowane przez Wójta Gminy Końskowola, a Jarosław Próchniak będzie reprezentował naszą gminę w eliminacjach wojewódzkich. Trzymajmy za niego kciuki!

Krystyna Gembał



Kącik gimnazjalisty KOLEJNA GIMNAZJADA 2002

Zapoczątkowany w 1999 r., przez animatorów kultury i nauczycieli lubelskich szkół, turniej pod nazwą Gimnazjada, osiągnął w bieżącym roku imponujące rozmiary, obejmując swym zasięgiem już nie tylko gimnazja Lublina czy Lubelszczyzny (jak to było w poprzednich dwóch latach), ale całej Polski.



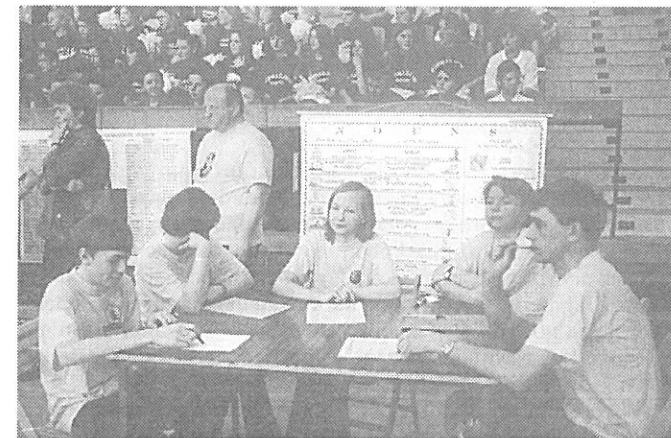
Głównym celem imprezy była wszechstronna prezentacja polskich gimnazjów, będąca efektem istniejącej i ciągle rozwijanej integracji środowiska szkolnego (uczniów, rodziców i nauczycieli) i pozaszkolnego (samorządu lokalnego).

Gimnazjum w Końskowoli, będąc w trakcie przygotowań do podobnej imprezy w Piotrowicach (o czym pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa“), zgłosiło swój akces do lubelskiej Gimnazjady 2002. Jak wkrótce okazało się, przyznano nam prawo startu w turnieju 11 marca, w grupie z 5 innymi gimnazjami (Lublin nr 13, Susiec, Opole Lubelskie nr 1, Grabowiec, Puchaczów).

Przygotowanie do udziału w Gimnazjadzie zajęło nam około 5 tygodni - wynikało to przede wszystkim ze złożonego charakteru dyscyplin w tegorocznym turnieju. Ich realizacja wymagała pomysłowości, aktywności, współpracy środowiska szkolnego i środków finansowych. Spośród wszystkich konkurencji, tylko rysowanie karykatury wymagało zaangażowania jednej osoby. W pozostałych musiało uczestniczyć od kilku (jak w teście interdyscyplinarnym, parodii reklamy szkolnej, czy konkurencjach sportowych - ringo, slalom hokejowy, wyścigi rydwanów) lub kilkudziesięciu osób (układ taneczny, prezentacja szkoły, krótkie widowisko ukazujące różne oblicza współczesnego świata). Ważne było również, aby poszczególne prezentacje mające atrakcyjną wizualnie formę i niosące dużo treści, nie przekroczyły ściśle określonego czasu - od 1 do 2,5 minuty.

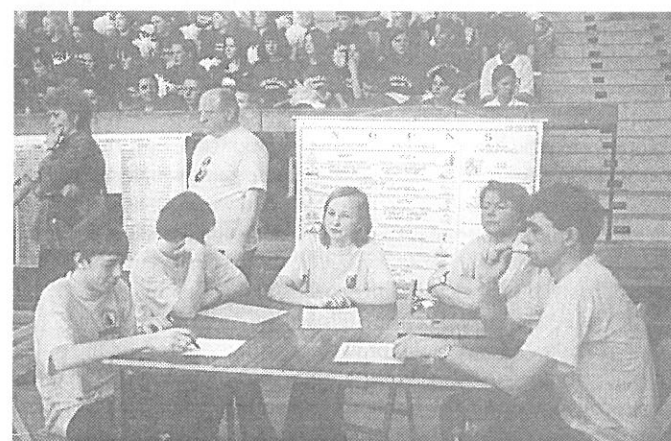
11 marca, wyposażeni w przygotowane wcześniej rekwizyty (stroje do tańca, duży but do reklamy, tablice i logo gimnazjum, flagę i herb gminy), wyruszyliśmy dwoma autobusami do Lublina. Razem z nami (nauczycielami i uczniami), jechało 3 rodziców, (M. Szypra, T. Pałka i K. Urbanek), dyrektor SAPO oraz wójt gminy - w sumie 120 osób.

Jednak mimo naszych starań, tegoroczne jury nie było dla nas zbyt łaskawe w swoich ocenach. Dziwnym trafem za pierwsze 5 konkurencji (ocenyanych na zasadzie „moim zdaniem“) otrzymy-



waliśmy raz za razem po 4 punkty (choć w co najmniej dwóch wypadkach, m.in. tańcu i parodii reklamy, nasze prezentacje w niczym nie ustępowały pokazom z Opola czy Puchaczowa, które nota bene za każde z pierwszych zadań dostały po 6 punktów). Tak więc już w połowie turnieju było jasne, że nie wygramy. Jednak walczyliśmy do końca i w ostatnich konkurencjach, gdzie sędziowano wg zasady „kto pierwszy“, nie daliśmy szans rywalom.

Ostatecznie zajęliśmy IV miejsce ustępując tylko o jeden punkt gimnazjum z III miejsca, ale nie mamy czego żałować, ani tym bardziej się wstydić. Byliśmy j e d n ą szkołą z powiatu, która zdecydowała się na trud przygotowań i start w Gimnazjadzie. Zaprezentowaliśmy nasze Gimnazjum (a po części i całą gminę) szerszej publiczności. Pogłębiliśmy, i to chyba najważniejsze, integrację środowiska szkolnego - uczniów,



rodziców i nauczycieli (dzięki staraniom dyrektora S. Skwarka, U. Paluch, A. Szymajdy, G. Flis, W. Krasieńskiego, J. Kopińskiej, I. Stefanek, H. Zubrzyckiej, A. Franczak - Pać, G. Kozaka i T. Wiercigrocha) realizując główny cel zapisany w planie rozwoju naszej szkoły: „Trzeba szczególnej wrażliwości wszystkich, którzy pracują w szkole, aby tworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu.“ (Jan Paweł II)

koordynator Gimnazjady 2002

Robert Polak



Pielęgniarka radzi

Problemy dojrzewania ciąg dalszy

Alkohol i narkotyki

Alkohol i eksperymenty z innymi substancjami lub narkotykami - to trudny obszar, któremu większość rodziców niechętnie stawia czoło, w obawie przed strachem o swoje dzieci, przed własnymi uczuciami i z tego powodu, że nie bardzo wiedzą co zrobić. Zrozumienie o co może chodzić w przypadku konkretnego dziecka, jest znacznie bardziej pomocne, niż reakcja oparta na niepokoju, zakazach lub niewiedzy.

Początek dorastania może być odbierany jako zbyt wielkie doświadczenie, a alkohol i inne środki odurzające, są jedną z form ucieczki, próbą rozwiązywania bolesnych problemów. Trudno, zwłaszcza gdy narkotyki są łatwo dostępne, oprzeć się pokusie ucieczki od niedoskonałego i czasami nieprzyjemnego świata. Pragnienie spróbowania narkotyku może być młodzieńczą tęsknotą za nowymi wrażeniami, za chęcią odkrywania własnego Ja. Może być również związane z niechęcią odróżniania się od grupy, która eksperymentuje na sobie.

Wśród młodzieży odrzucanie normalnych reguł społecznych daje nierzadko wysoką pozycję kogoś innego, lepszego. Pomocną reakcją rodziców na ten alarmujący fakt może być znajomość problemu, wiedza o niebezpieczeństwach związanych z rozmaitymi narkotykami i ich działaniem, zdolność do rozpoznawania niepokojących objawów.

Picie alkoholu i eksperymentowanie ze środkami uzależniają-

cymi może być również elementem sprawdzania siebie oraz sposobem podważania rodzinnych i społecznych zasad.

Rodzice nie mogą myśleć, że papieros to coś złego, gdy sami codziennie trują się papierochami i alkoholem. Taka postawa charakteryzuje tych, którzy chcą sami dojść do wniosków opartych na własnym doświadczeniu. Większość kłótni, jakie dzieci przeprowadzają z rodzicami, to w efekcie kłótnie z samym sobą. Świadczą one o konflikcie wewnętrznym między częścią osobowości pragnącą dyscypliny, a drugą, gardzącą wszelką zasadą.

Kultura narkotykowa przeraża zazwyczaj każdego rodzica. „Kompot” np. kojarzy się z uzależnieniem i AIDS. Oprócz koniecznej wiedzy o ryzyku uzależnienia, rodzice muszą gruntownie przemyśleć własną postawę. Należy spojrzeć na siebie, czy własne „narkotykowe” zachowania - alkohol, papierosy, tabletki nasenne i uspokajające mogą znaczyć coś dla naszych dzieci?

Czasami rodzice sami prowokują wstępowanie dzieci na drogę zakazaną. Kiedy dziecko otrzymuje np. kieszonkowe, a rodzice nie kontrolują jego wydatków, mogą przyczynić się do pośrednio do zakupów i rozpowszechniania środków uzależniających.

Rzadko dzieci mówią swoim rodzicom o niepokojach i oczekiwaniach. Wolą doświadczenia w gronie rówieśników, a wtedy można łatwo zbłądzić. Dzieci powinny otrzymać informację o skutkach działania środków niedozwolonych, o groźnych następstwach ich używania i o dalszych konsekwencjach.

Cudownie byłoby, gdyby dzieci umiały oprzeć się pokusie. Będzie to możliwe wtedy, gdy będą posiadały wiedzę, dlaczego mają postąpić tak, a nie inaczej. Rodzice muszą być również dociekliwi jak i ich dzieci.

Zachęcam do lektury książki „Zrozumieć nastolatka” Jonathana Bradley’a

*Pozdrawiam wiosennie - wasza pielęgniarka
M. Szpyra*

Pewnego dnia Nazli odwiedziła starca i spytała go:

„Co to jest miłość?”

Starzec odrzekł:

„Spójrz na ten mak. Wczoraj się rozwinął. Dziś gubi płatki. Jutro z piękności jego zostanie tylko główka pełna zatrutych ziarenek. Taka jest miłość.”

Zbita z tropu dziewczyna odeszła. Nazajutrz ujrzała w kramie człowieka, który ucierał ziarnka maku.

„Nędzniku” zawołała Nazli. „Jakemuż nieszczęśliwemu przeznaczasz ten napój?”

Tamten wybuchnął śmiechem.

„Ziarnka te, moja mała, nie zawierają samej trucizny. Dobywam z nich olejek rozkoszy, ale trzeba jeszcze umieć się z nim obchodzić.”

Warto się nad nimi zastanowić. Tym bardziej, że życie mamy tylko jedno i dlatego wypada poczekać na tę prawdziwą miłość. Poznamy ją kiedy przyjdzie. Nie ma obawy. A dla tych, którzy chcą, aby cały świat wiedział, że są zakochani dodam, że prawdziwą miłość i tak widać. Na dowód przytaczam jeden z wierszy H. Heinego:

* * *

*Przyjacielu, kochasz się,
Życie twe znów ból upiększa,
W głowie coraz większy mrok,
W sercu jasność coraz większa,*

*Przyjacielu, kochasz się
I ukrywasz ten fakt wielki,
A ja widzę już jak żar
Bucha ci skroś kamizelki.*

Tego naprawdę nie da się ukryć!



Elżbieta Pytka

Uśmiech, to pół pocatunku -

napisał w jednej ze swoich książek, wielki przyjaciel dzieci i młodzieży, Kornel Makuszyński. I z pewnością miło jest patrzeć na uśmiechniętą i tryskającą radością życia młodzież. Również nie od dziś wiadomo, że wiosna jest tą porą roku, w której cała przyroda budzi się do życia. Człowiek jest także częścią przyrody, ale szczególnie młody człowiek budząc się z zimowego odrętwienia, odczuwa tę wspólną wszystkim istotom żywym energię skłaniającą go do szukania partnera. Być może dlatego tak często widzimy przyklejone do siebie pary młodzieży, które w miejscach publicznych, na oczach wszystkich, bez żadnego skrępowania, oddają się czynności, która odarta z odrobiny choćby romantyczności, z pięknej staje się po prostu wulgarną. Mowa oczywiście o pocałunkach. Widząc dziewczynę siedzącą na kolanach chłopaka, obejmującą go i pozwalającą się pieścić na oczach wrzeszczących wokoło dzieci, spoglądających z dezaprobatą dorosłych i robiących miny rówieśników, zastanawiam się co nią kieruje. Bo przecież nie miłość. Ta sama dziewczyna, czy chłopak, zakochawszy się naprawdę zrozumie, że miłość nie polega na publicznym obnażaniu uczuć, i że jest wielka różnica pomiędzy pocałunkiem danym i przyjętym „na pokaz”, a tym płynącym naprawdę z głębi serca. Takie pocałunki nie potrzebują widowni, wręcz przeciwnie - widownia w jakiś sposób umniejsza ich wartość. Czyni je tanimi. Okazać sobie uczucie publicznie trzeba umieć. Może więc warto skorzystać z rady Makuszyńskiego? Miłość jest uczuciem starym jak świat, co nie znaczy, że zdezaktualizowanym i wbrew temu, co wpajają w nas media, propagując programy typu reality show, nie polega jedynie na seksie. Na pytanie co to jest miłość, próbowały odpowiadać rzesze uczonych, poetów, psychologów, myślicieli... Przytoczę choćby słowa haitańskiego przywódcy z XIX w. F. Toussainta:

SPOŁECZNICZY z RUD - i ich „małe” kroczki

Choć czynny społecznie są już minioną i często zapomnianą przeszłością, to jednak warto przywrócić taką formę społecznej pracy w trosce o dobro naszej „małej ojczyzny”. Jest to tym bardziej cenne i godne popularyzacji, zwłaszcza na wsiach i w małych miasteczkach, z uwagi na narastające trudności finansowe, z jakimi borykają się samorządy gminne. Wiele pilnych spraw z powodu braku środków finansowych, odkładane jest na później.

Pamiętam z czasów dzieciństwa i młodości, z jakim zapałem i zaangażowaniem społeczeństwo mojej wsi podejmowało różne inicjatywy związane z pracami ułatwiającymi życie na wsi. Wymieniłbym chociażby prace społeczne przy budowie pierwszej drogi i chodnika, a następnie domu ludowego. Potem, w latach osiemdziesiątych, przyszedł czas budowy gazociągu, a kilka lat później wodociągu i kanalizacji. I zawsze była u nas grupa ludzi, którzy swoim zaangażowaniem i przykładem wciągali innych do pracy dla naszego wspólnego dobra.

Pracując dużo w terenie, ze smutkiem obserwuję niszczące i dewastowane obiekty użyteczności publicznej, takie jak budynki po szkołach wiejskich, strażnice, kluby wiejskie i inne. Argumentem dla usprawiedliwienia takiego stanu rzeczy jest odpowiedź mieszkańców: „gmina nie ma pieniędzy”. To fakt, że pieniądze budżetowych jest coraz mniej, a zadań przekazywanych do samorządu coraz więcej. Jednak myślę, że wato zrobić coś pożytecznego, podjąć działania, których widoczne efekty i nasze zaangażowanie ktoś dostrzeże, doceni i przyjdzie nam z pomocą. Jako przykład przytoczę historię i wstępne na razie sukcesy, będące efektem społecznej pracy w naszej wsi. Otóż parę lat temu, grupa kilku rodzin, rzuciła propozycję organizacji imprez dla mieszkańców naszej wsi, aby spróbować pozyskać środki na zrobienie „czegoś pożytecznego”, z myślą o wykorzystaniu niszczonego budynku tzw. domu ludowego, dla potrzeb licznej grupy dzieci i młodzieży. Początki były trudne, ale dzisiaj można śmiało powiedzieć, że inicjatywa była cenna i udało się. Stopniowo, małymi kroczkami, robiliśmy coraz więcej. Najpierw zakupiliśmy dwa stoły do ping-ponga, następnie wymieniliśmy rozpadającą się podłogę w sali głównej. Udało nam się tak kosztowną inwestycję wykonać, ponieważ materiał drzewny zgromadziliśmy dużo wcześniej, a do pracy włączyli się również członkowie OSP. W roku ubiegłym zainstalowaliśmy dwa sanitariaty, odremontowaliśmy kuchnię węglową i nawet zakupiliśmy kuchenkę mikrofalową. W bieżącym roku nie tylko położyliśmy płytki na podłodze w kuchni, ale i odremontowaliśmy całe pomieszczenie. Wszystkie prace wykonane zostały bez żadnych środków finansowych z budżetu gminy.

Wczesną wiosną zaczęliśmy zastanawiać się nad uporządkowaniem i zagospodarowaniem dużego placu wokół domu ludowego. Padła propozycja urzędnika boiska do gry w koszykówkę, siatkówkę i pola do gry w tenisa ziemnego. Już w tydzień po wstępnych uzgodnieniach, jakie zapadły na zebraniu wiejskim, około 25 - osobowa grupa społeczników, w większości młodzieży i starszych dzieci, zabrała się do porządkowania zarośniętego krzakami placu. W końcu przyszedł moment, że ktoś zauważył nasze starania i zaangażowanie. Tą osobą jest Wójt, który obiecał, że pomoże. Obiecał i pomaga, choć na wstępie zastrzegł, że nie będzie to pomoc finansowa, gdyż gmina na takie cele nie ma funduszy. Dzięki Jego poparciu, udało się już zniwelować teren pod przyszłe boisko - trwają prace przygotowawcze do jego utwardzenia. Kolejna pomoc przyjdzie ze strony Gminnej Komisji Przeciwdziałania Problemom Alkoholowym, skąd otrzymamy dofinansowanie na zakup konstrukcji do montażu koszy i stelaży do siatki. I tak małymi kroczkami, idziemy do przodu, a efekty naszej działalności są coraz bardziej widoczne. Cieszy również fakt, że chętnych do pracy na rzecz „małej ojczyzny” jest coraz więcej. Istnieje jeszcze jeden ważny aspekt tej pracy. Otóż młodzież, która przylączyła się do nas, potrafi docenić i uszanować nasze wspólne dobro. Sprzęt nie jest niszczonej i nie są dewastowane pomieszczenia, mimo że nie ma bezpośredniego nadzoru osób dorosłych. Ci młodzi ludzie czują się współgospodarzami tego obiektu.



Tu gdzie teraz krzakowisko, będą korty i boisko

Młodzież z niecierpliwością oczekuje, kiedy będzie mogła rozpocząć grę na boisku. Jesteśmy dobrej myśli i wierzymy, że w tym roku, może nawet już podczas wakacji będzie to możliwe.

Na łamach „Echa” chcielibyśmy podziękować Panu Wójtowi i Pani Przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za wsparcie.

Społeczniczy ze wsi Rudy

ANONSE KULTURALNE

Koncert na rzecz tomografu

28 kwietnia o godz. 17.00., Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli, organizuje koncert, z którego dochód zostanie przeznaczony na zakup tomografu komputerowego dla puławskiego szpitala. Biletem wstępu będą cegiełki o nominalach: 5 zł, 10 zł, 50 zł i 100 zł. W programie koncertu zaprezentują się miejscowi artyści: kabaret „Onufry”, „Śpiewający Seniorzy”, młodzieżowe zespoły wokalne oraz zespół rockowy.

Wśród pacjentów wymagających badania metodą tomografii komputerowej są również mieszkańcy naszej gminy, którzy obecnie muszą być kierowani i dowożeni do Lublina. Wiąże się to z licznymi zagrożeniami dla poważnie chorych i oczekiwaniem w kolejce.

Do tej akcji, która trwa już od 1 września 2001r., włączyło się wiele instytucji i osób prywatnych. **My również bądzmy otwarci na potrzeby chorych.** Zapraszamy.

O piękną mowę

26 kwietnia br. o godz. 10.00. w Gminnym Ośrodku Kultury, po raz XXI, młodzi miłośnicy poezji, staną w szranki gminnego turnieju Konkursu Recytatorskiego, kierowanego do uczniów szkół podstawowych i gimnazjum. Laureaci tego szczebla wezmą udział w Turnieju Powiatowym, organizowanym w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” w dniach 13 i 14 maja.

Konkurs ten jest okazją dania świadectwa dbałości o piękno mowy ojczystej i miłości do poezji i prozy. Da również okazję młodym ludziom do rozwoju i wzbogacania własnej osobowości.

Majowe świętowanie

Tradycyjnie już 3 maja, w naszej gminie obchodzone będzie święto uchwalenia Konstytucji połączone ze Świętem Strażaków. Po Mszy św., o godz. 9⁰⁰ odprawionej w kościele parafialnym z udziałem pocztów sztandarowych, w Gminnym Ośrodku Kultury odbędzie się uroczystość o charakterze patriotycznym, wzbogacona programem artystycznym w wykonaniu m.in. uczniów gimnazjum i orkiestry dętej.

Kwietniowe i nie

KWIECIEŃ PLECIEŃ

PRZEWODNIA NIEDZIELA

Ta niedziela zwana jest Białą - od białego koloru szat mszalnych lub Niedzielą Miłosierdzia Bożego - nazwa ta pojawiła się w 1993 roku. Ma to związek z objawieniami błogosławionej Faustyny Kowalskiej. W kwietniu 2000r., podczas mszy kanonizacyjnej bł. Faustyny, zostało przez papieża Jana Pawła II, ogłoszone święto Miłosierdzia Bożego, które od tego momentu wszyscy katolicy świętują w pierwszą niedzielę po Wielkanocy.

Wyznawcy prawosławia (głównie na Ziemi Białostockiej), nazywają Niedzielę Przewodnią - Wielkanocą Umarłych. Przynoszą na groby malowane jajka, jedzenie i uczują na cmentarzach. Po nabożeństwie w cerkwi i uroczystościach na cmentarzu, odbywają się zabawy, spotkania, poczęstunki, a także oblewanie wodą i obdarowywanie pisankami - tak jak u katolików w Poniedziałek Wielkanocny. W Prawodni Poniedziałek (po Niedzieli Przewodniej), na cmentarzu prawosławnych, odbywają się wypominki. Kobiety głośno płaczą, zasłaniają twarze chustkami, kruszą na mogiły świąteczny pieróg i obowiązkowo rozdają ubogim jałmużnę.

PIERWSZA ORKA

Pierwsza orka tak jak i pierwszy siew, miała obrzędowy charakter. Pługi, zaprzęgi i zwierzęta pociągowe, skrapiano wodą święconą oraz okadzano ziołami poświęconymi w kościele. Na pługu kładziono chleb, aby zapewnić sobie jego urodzaj i obfitość. Toczo no jajko po bokach wołów i koni roboczych - aby były silne, zdrowe i dobrze pracowały. Oracz dostawał kawałek chleba z miodem, aby nie ustawał w pracy i starannie orał pole. Takie praktyki można uznać za relikty (pozostałości) magicznych zabiegów vegetacyjnych i rolniczych.

PIERWSZY SIEW

Zacznął się bardzo rano - o wschodzie słońca. Zanim siewcy wyszli na pole, oblewani byli wodą, aby zasiewy miały dostatek deszczu. Gospodarza obsypywano ziarnem, aby na jesieni zebrał obfite plony. Na worki z ziarnem kładziono na chwilę bochenek chleba. Chleb na białym obrusie kładziono też na pierwszej bruzdzie obsiewanego pola. Do ziarna siewnego dodawano ziarno z przepiórki i wieńca żniwnego, okruchy palmy wielkanocnej oraz proch z ziół poświęconych w oktawę Bożego Ciała i święto Matki Boskiej Siewnej. Pierwsze garście ziarna były wysiewane przez gospodarza na krzyż. W czasie pierwszego siewu nie wolno było się rozglądać, obracać, rozmawiać - mogłoby to zaszkodzić zasiewom.

GRA W ZIELONE

„Wiosna ziemię gnuśniej laje,
A zielone w ręce daje.
...Więc z nich zrywam latorośle

Te Marynie pięknej posłę,
„Zielonem“ niech się zabawi,
A niech słuszny zakład stawi.
Ta gra tym się prawem chlubi:
Komu zwiędnie, kto je zgubi,
Lub go zbędzie inszym kształtem,
Oplaca zakład ryczałtem...

(Wespazjan Kochowski)

Ta zabawa była flirtem, pretekstem w kontaktowaniu się młodych, mających się ku sobie. Nie była grą chwilową, ale trwałą. Zaczynano się w nią bawić w drugi dzień świąt Wielkanocy, a ciągnęła się do św. Michała. Dwie osoby umawiały się, że przez ten czas zawsze będą miały przy sobie coś zielonego. Robiły zakłady i ustalały czym się wykupi osoba, która bez „zielonego zdybana będzie“. Przeważnie od panien żądano w zakładzie pocałunku. Dziś jest to gra dziecinna - lubiana szczególnie przez dziewczynki. Rozpoczyna się w chwili ukazania się pierwszej zieleni. Zakłady obejmują kilka dni, najczęściej tydzień. Zamiast listka nosi się teraz trawkę zaplątaną wokół guzika.

WIOSNA

Wiosna przynosiła nadzieję na nowe życie. Powracał czas pracy na roli. Poświęcano także dużo czasu obserwacji przyrody. Po gospodarsku, czyli troskliwie i dokładnie oczy chłopów wypatrywały wszelkich zmian. Bo przecież już od samego rana można było wypatrzeć ich sporo. Ptaki, powracające z nieznanymi, dalekich stron, były najbardziej oczekiwanymi zwiastunami wiosny. Weźmy dla przykładu bociany. Powinny powrócić do swoich gniazd najpóźniej na święto Zwiastowania (25 marca) - jeśli nie wróciły, zapowiadał się nieurodzaj. Ptaki te darzone szacunkiem, a w symbolice chrześcijańskiej łączono je z takimi cnotami, jak: pobożność, czujność, rozważa, niewinność, wierność. Ten, kto

pierwszy zobaczył przylatującego bociana, miał zapewnione szczęście. Bocian bowiem był ptakiem, którego gniazdo chroniło przed złymi chmurami, uważano go też za istotę obdarzoną naturą wieszczą. Jeżeli zachowywał się niespokojnie, stanowiło to zapowiedź wojny. Gdy wyrzucał z gniazda jaja lub pisklą, dawał tym do zrozumienia, że wkrótce nadejdzie głód, drożyzna, nieurodzaj. Zabicie bociana uważano za grzech śmiertelny. W ogromnym poszanowaniu była też jaskółka. Nie wolno jej było przesładować pod

żadnym pozorem. Wyrządzenie krzywdy jaskółce, nie mówiąc już o jej zabiciu, groziło srogimi karami w postaci różnych dolegliwości i chorób. Mogła rozeźlona przefrunąć pod krową i „zaczernić“ jej mleko. Można było się też „poradzić“ jaskółki w sprawie zakupu konia. Ta osoba, która wybierała się w tym celu na targ, musiała okręcić się trzykrotnie na piętach i zapytać jaskółki: „proszę, powiedz mi waści, jakiej mam wziąć maści?“ Później należało uważnie śledzić jaki włos z końskiego ogona jaskółka zaniesie najpierw do swojego gniazda.



tylko różnorodności

PASTERSKA DOLA

Na wiosnę ożywiała się wszędzie pasterska gromada. Co my wiemy o nich dzisiaj? Dziś pasterze kojarzą nam się z dziećmi wystającymi ze zdruzonymi minami przy bydle. Ale kiedyś pasterzem było się do końca życia, i zajęcie to nie należało do najzradszego na wsi. Gdy powiało kwietniowe ciepło, zapalały się pierwsze ogniska, strzelały baty, słychać było granie wierzbowych fujarek. Z wygonów, spod lasów, nadrzeczy napływał śpiew:

„...Nie wyganiam owcarecku
owiec na rosę.
Jak ci owce pozdychają
To cię powięsę...“

Nawet ze słów tej pieśni wynika, że los pasterzy nie był łatwy. Pasterze mieli różne specjalności: owczarze i koniarki, świniopasy i skotarze (pasterze doglądający bydła), cielęciarze i źrebęciarze, gęsiarki i odgadziny (pasterki zajmujące się kurami). Tworzyły się pasterskie hierarchie i autorytety. Owczarze uważani byli za „pomocników diabła“ i patrzone na nich z trwogą. Koniarki wyśmiewali się ze skotarzy. Najwięcej jednak drwin musieli znosić mali nieszczęśnicy, którzy pasali świnię albo kozy (które teraz prawie znikły

z polskiego krajobrazu). Pasienie zaczynało się najczęściej od kur, co następowało w wieku 5 lat. Potem awansowało się do gęsi, następnie do świń, a od 8 lat można było już wyganiać bydło. Tak tworzył się szary, obdarty świątek, który od świtu do nocy uganiał się za gospodarskim dobytkiem. Na Kujawach dorośli pasterze wybierali króla. Jeśli ktoś chciał zyskać ten tytuł musiał w umówiony dzień (Zielone Świątki) sprostać pewnym warunkom. Trzeba było jak najwcześniej wypędzić swe stado na pastwisko, a po zetknięciu się tam z innymi konkurentami do tronu - zwyciężyć jeszcze dodatkowo w gonitwie. Króla lub królową spotykały różne honory - wieńce, paradne pióra, pierścienie, jedli najlepsze specjalia podczas uczyty, przewodzili w tańcu itd. Gospodarze w tym dniu pozwalali im wydoić krowy i skorzystać z wszystkiego mleka. A wieczorem, w rozbawionym pochodzie, wszyscy szli do wsi. Grała muzyka, strzelały baty, rzucano kwiatami. A ci, którzy w wyścigu po koronę byli ostatni, nie radowali się nadmiernie, bo przez następne trzy dni spełniać musieli za wszystkich pastusze obowiązki.

T.D.

Janina Radomska

POKŁON ZIEMI

Gdy pójdziesz do wsi
asfaltową drogą
kłaniaj się nisko
i pozdrów ode mnie
lany pszeniczne
słońcem wyłucane
i mały lasek brzoźowy
Odkryj głowę
przy krzyżu na górze
który pamięta drogi wyboiste
uszanuj studnię
z omszałym betonem
w której wciąż bije
serce - wody kryształ

Pokłoń się domom
stojącym na zgłiszczach
i pozdrów przyzby
bez jednego kwiatka
i tamte ścięzki
zatarte w pamięci
i stare drzewa które ocalały
rzęszę na wodzie wyschniętej sadzawki
A kiedy dojdiesz
do gniazda mojego
nisko skłoń głowę
nad czasem przemianą
i powiedz moim
w najgłębszym sekrecie
że ja nie wrócę
że już tu zostanę

KWIATY SĄ NA WSI TAK POSPOLITE, JAK LUDZIE W MIEŚCIE (Oskar Wilde)

Aby naprawdę cieszyły oko, powinny być nie tylko zadbane, ale i sadzone w otoczeniu takich roślin, które podnosiły by ich urodę. Jest to prawdziwa sztuka, sięgająca swoimi korzeniami do zamierchłej przeszłości. Tradycja i dokumenty wskazują, że pierwsze ogrody (wyłączając Raj, gdzie Adam i Ewa żyli szczęśliwie w otoczeniu pięknych roślin i łagodnych zwierząt), powstały w starożytnym Egipcie. Były one starannie planowane. Znano sztukę przesadzania dużych drzew, urządzania dla nich gniazd w gruncie skalistym, oraz aklimatyzowania roślin importowanych. Wysoko stała również sztuka ogrodowa (umiejętność kształtowania przestrzeni za pomocą wątków przyrodniczych i architektonicznych) w Asyrii, Babilonii i Persji. Wielkie ogrody królewskie pod Niniwą (ruiny star. miasta asyryjskiego w pn Iraku nad Tygrysem - II tysiąclecie przed naszą erą), nie tylko obsadzone były krzewami i drzewami, nawadniane kanałami i sadzawkami, ale posiadały również sztuczne wzgórza z pobudowanymi pawilonami. Legendą i jednym z siódmych cudów świata, stały się wiszące ogrody Semiramidy w Babilonie. Wyglądały jak zawieszony w powietrzu, ich tarasy bowiem zostały wsparte na przemyślanych konstrukcjach z cegły i kamienia. W Indiach, obok ogrodów rezydencjonalnych i publicznych, zakładano liczne ogrody przy ośrodkach kultu i pustelniach mnichów. Wśród bogatej roślinności, centralne miejsce zajmowały święte drzewa figowe. W Chinach, najbardziej charakterystyczną formą, były ogrody krajobrazowe, które powstawały od końca I tysiąclecia p.n.e. Komponowano je tak, aby wtopiły się w piękno naturalnego krajobrazu. Odznaczały się urozmaiconą rzeźbą terenu (głazy, sztuczne skały, jeziora z wysepkami, kaskady), a także tym, że budowano w nich rozliczne altanki, pagody, grotty i mosty. Chińska sztuka ogrodowa wywarła silny wpływ również na inne

kraje Dalekiego Wschodu, a także na wygląd europejskich ogrodów. W starożytnej Grecji występowały początkowo jedynie ogrody warzywne i sady, dopiero od IV wieku p.n.e. zaczęły powstawać ogrody kwiatowe. W Europie, w średniowieczu, zakładano ogrody klasztorne, zamkowe i mieszczkańskie. Miały one charakter głównie użytkowy. Od XVI w., pod wpływem renesansu, powstawały wielkie ogrody tarasowe. Cechowało je nadmierne dążenie do dekoracyjności i fantazyjnych udrziwnień, n. p. strzyżono drzewa w kształt zwierząt. W dzisiejszych czasach zapewne taką funkcję pełnią gipsowe krasnale pomalowane na jaskrawe barwy i ustawiane pod monsturalnymi muchomorami.) Od połowy XVII w. do największego rozkwitu doszła francuska sztuka ogrodowa, odznaczająca się geometrycznym układem (kwadraty, prostokąty, koła, trójkąty) poszczególnych elementów kompozycyjnych. Do dziś najslynniejszą monarszą rezydencją Europy jest zespół pałacowo - ogrodowy w Wersalu założony przez Ludwika XIV. Natomiast jednym z najpiękniejszych parków w Polsce są warszawskie Łazienki - dzieło naszego ostatniego króla, Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dzisiejsze, przydomowe ogródki, nie przypominają tych znanych na całym świecie cudów sztuki ogrodniczej i architektonicznej. Nie mają ani ich rozmachu, ani charakteru. Czasami tylko potrafią zachwyć zdumiewającym kunsztem, kiedy na niewielkiej zazwyczaj przestrzeni ktoś, kto naprawdę kocha zieleni, potrafi skomponować z dostępnych mu roślin, prawdziwe cacko. Wystarczy nieco wiedzy i spora doza wyobraźni. Może warto spróbować? Wiosna jest najlepszym do tego rodzaju czynności okresem.

Elżbieta Pytko

Sport w Gminie

Nałogom mówimy „NIE” !!!

21 marca 2002 r., na stadionie sportowym w Końskowoli, odbył się turniej piłkarski szkół podstawowych o puchar Wójta Gminy Końskowola.

Był to pierwszy z cyklu turniejów zaplanowanych na wiosnę tego roku, którego głównym organizatorem jest Gimnazjum w Końskowoli i Klub Sportowy „Powiślak”, przy wsparciu Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Hasłem przewodnim imprezy której nadrzędnym celem jest pokazanie naszym dzieciom i młodzieży sportu, jako alternatywnej formy spędzania wolnego czasu, jest „Trzeźwość przez sport”.

W turnieju wzięły udział reprezentacje szkół podstawowych z Chrzążkowa, Końskowoli, Pożoga i Skowieszyna. Sześciuosobowe drużyny rozgrywały mecze systemem pucharowym : SP w Skowieszynie - SP w Pożogu 5:0, SP w Końskowoli - SP w Chrzążkowie 10:0. W finałowym meczu o I miejsce, drużyna z Końskowoli zagrała z zespołem Skowieszyna, wygrywając stosunkiem bramek 12:1. W meczu o III miejsce, reprezentacja SP w Chrzążkowie, pokonała drużynę SP w Pożogu wynikiem 9:0.

Najskuteczniejszym strzelcem turnieju został Damian Wiejak z Końskowoli /9 bramek/, najlepszymi zawodnikami zaś uznano: Marcina Sikorę ze Skowieszyna, Jakuba Bocińskiego z Chrzążkowa oraz Grzegorza Finkowskiego z Pożoga.

GRATULUJEMY I ŻYCZYMY DALSZYCH SUKCESÓW !!!

Arkadiusz Gałązka
Sekretarz Klubu „Powiślak”

Wiosenna runda „Powiślaka”

Piłkarze Klubu Sportowego „Powiślak” Końskowola, zainaugurowali rundę wiosenną rozgrywek o mistrzostwo lubelskiej klasy „A”. W pierwszym meczu rozegranym na własnym boisku, w sobotę 06 kwietnia 2002 r., pokonali zespół „Serokomli” Janowiec 2:1 (0:1). Bramki dla naszego zespołu zdobyli : Piotr Sulek i Rafał Ciucias.

W kolejnych meczach „Powiślak” spotka się kolejno z zespołami : 1. „Legionu” II Dąbrowica; 2. GKS Niedźwiada - w Końskowoli dn. 20 kwietnia /sobota/ o godz. 17.00; 3. „Tajfun” Ostrów Lub.; 4. GKS Niemce - w Końskowoli dn. 01 05 /środa/ o godz. 17.00; 5. BKS Bogucin; 6. „Zawiszy” Garbów; 7. „Żyrzyńska” Żyrzyn - w Końskowoli dn. 18 maja /sobota/ o godz. 17.00; 8. „Polesia” Kock; 9. LKS Kamionka - w Końskowoli dn. 01 czerwca /sobota/ o godz. 17.00; 10. „Mazowska” Stężyca; 11. „Amatora” Leopoldów Rososz - w Końskowoli dn. 16 czerwca /niedziela/ o godz. 17.00.

Skład naszej drużyny seniorów przedstawia się następująco: bramkarze - Z. Rojek, T. Krzyżostaniak, R. Furtak, pomocnicy i obrońcy - R. Kaczmarek, M. Ogórek, A. Gałązka, A. Haba, J. Banaś, R. Mączka, R. Ciucias, J. Śliwiński, S. Świątek, M. Strojek, K. Usarek, T. Chabora, G. Wojdaszko, T. Wojdaszka, napastnicy - K. Romanowski, P. Sulek, K. Próchniak i P. Seroka. Ponadto po przerwie do zespołu wrócili: P. Mrozek i M. Jezierski. Z kolei drużyna trampkarzy starszych, biorąca udział w rozgrywkach lubelskiej ligi o Puchar Michałowicza, rozegra mecze z zespołami: 1. MUKS Kraśnik; 2.GKS Niemce - w Końskowoli dn. 20 kwietnia /sobota/ o godz. 14.30; 3. „Unii” Bełżyce; 4. „Wawelu” Wąwolnica; 5. „Orłów” Kazimierz - w Końskowoli dn. 01 czerwca /sobota/ o godz. 14.30; 6. „Wisły” Puławy - w Końskowoli dn. 09 czerwca /niedziela/ o godz.12.00; 7. „Żyrzyńska” Żyrzyn.

Władze Klubu, działające od grudnia 2001 roku w nowym

składzie : Mirosław Skwarek- Prezes Zarządu, Tomasz Próchniak- Wiceprezes, Ryszard Mączka- Skarbnik, Arkadiusz Gałązka- Sekretarz i Zbigniew Rojek, za swój główny cel postawiły szkolenie dzieci i młodzieży. W tym też celu podjęliśmy działania zmierzające do nawiązania ścisłej współpracy z placówkami oświatowymi, zwłaszcza z Gimnazjum i Szkołą Podstawową w Końskowoli. Zdając sobie przy tym sprawę z zagrożeń, głównie patologiami społecznymi, na jakie narażeni są młodzi mieszkańcy naszej gminy, nawiązaliśmy również współpracę z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W perspektywie mamy też uczestnictwo i pomoc w działaniach innych instytucji, placówek i osób mających podobne cele.

W chwili obecnej udało nam się już zorganizować najmłodszą, 30-osobową grupę dzieci, regularnie uczęszczających na zajęcia treningowe w naszym Klubie. Wszelkie informacje w powyższych sprawach, można uzyskać pod numerem telefonu: 0604 737-436.

Zarząd Klubu w szczególny sposób chciałby też podziękować wszystkim osobom, instytucjom i firmom za wsparcie i dotychczasową współpracę, a przede wszystkim byłym członkom Zarządu - pp. Stanisławowi Gołębiowskiemu, Wiktorowi Curowi i Jerzemu Pytlakowi.

Arkadiusz Gałązka
Sekretarz Klubu „Powiślak”

OGŁOSZENIE

K.S. „Powiślak” i Gimnazjum w Końskowoli organizują rozgrywki piłki nożnej tzw. „Ligę szóstek” w trzech rocznikach:

1. roczniki 1999 i młodszy,
2. roczniki 1989 - 1999,
3. roczniki 1986 - 1998.

W rozgrywkach mogą wziąć udział wszyscy chętni, którzy utworzą drużyny 6-osobowe (5 zawodników w polu plus bramkarz) i zgłoszą drużynę do p. Grzegorza Kozaka (nauczyciela gimnazjum) lub p. Arkadiusza Gałązki (sekretarz K.S. „Powiślak”) do dnia 25 kwietnia 2002 roku.

Zawody rozgrywane będą w maju i czerwcu 2002 roku.

Regulamin i terminarz rozgrywek zostanie podany kapitanom drużyn na pierwszym zebraniu, które odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2002 r. o godz. 13.30. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Końskowoli.

Organizatorzy

DOPADŁ NAS PECH

24 marca udaliśmy się na rajd w okolice Chełma. Była to impreza wyłącznie dla zawodników posiadających licencję rajdową R II. Na starcie stawilo się 15 załóg, z czego 10 startowało w zakończonym dwa tygodnie wcześniej Rajdzie Ziemi Lubelskiej. Do tego typu zawodów potrzebne są auta z pełnym osprzętem rajdowym; klatka bezpieczeństwa, fotele kubelkowe, pasy itd. W „Niedźwiadku” - bo taką nazwę nosiła impreza z 24 marca, trzeba było mieć licencję bez konieczności przygotowania samochodu.

Po rozpoczęciu imprezy, zawodowcy narzucili bardzo ostre tempo. Po trzech odcinkach byliśmy na 12 miejscu, ale w miarę pokonywania kolejnych OS-ów rozkręcał się tak, że po szóstym odcinku byliśmy na dziewiątym, a po dziesiątym na siódmym miejscu w Generalce. Wszystkich odcinków było 12 i to pozwalało mieć nadzieję że jeśli utrzymamy nasze tempo, to wskoczmy na 6 pozycję. Niestety, na przedostatniej próbie dał znać o sobie pech, pękł sworzeń wahacza, co doprowadziło do uszkodzenia zawieszenia w naszym Oplu. To zmusiło nas do wycofania się z rajdu. Imprezy nie ukończyła także załoga Seicento, które zostało rozbite na łuku.

W planach na przyszłość mamy chwilę przerwy w startach, ponieważ chcemy zmienić auto na przygotowane do rajdów, a to wymaga mnóstwo pracy.

Daniel

Biblioteka
w Końskowoli

BIBLIOTEKA PROPONUJE

FERNANDO SCHWARTZ - „ROZMINIĘCIE” - to książka pełna napiętności, jest też doskonałym studium obyczajów Hiszpanii w epoce Franco i rządzącej Meksykiem arystokracji. Africa Angles, bohaterka powieści, jest typowym „dzieckiem swoich czasów”. Wychowana u zakonnic, poddana rygorowi moralnemu ojca - zwolennika generała Franco, zostaje wydana za mąż za znacznie starszego mężczyznę. Mąż porzuca ją po kilku latach, tuż przed porodem - a są to czasy, w których Hiszpania ogarnięta jest wojną domową. Samotnie wychowuje dziecko, nie mogąc nawet marzyć o rozwodzie, który równałby się całkowitemu społecznemu potępieniu. Pocięchą i rozrywką są kontakty z siostrzeńcem, skrzętnie ukrywającym swą fascynację ciotką. Z pamiętnika, którego jest adresatem, dowiaduje się, że Africa była kiedyś szczęśliwa. Przebywając u rodziny w Meksyku (na który to pobyt z trudem zgodzili się jej rodzice), przeżyła szaloną miłość do meksykańskiego toradora. Nieliczne chwile szczęścia, skradzione absurdalnym rygiem moralności, zostały okupione cierpieniem w imię abstrakcyjnych „obowiązków porządnej kobiety”.

STEPHEN FREY - jest autorem bestsellerów, które znalazły się na najwyższych miejscach listy „New York Timesa”. Zanim całkowicie poświęcił się literaturze, był zastępcą prezesa w jednym z największych banków na Manhattanie. Doświadczenie zawodowe wykorzystuje w swoich świetnych thrillerach finansowych o niebywale atrakcyjnej intrydze.

„INFORMATOR” - to bardzo ekscytujący thriller polityczno-finansowy. Dwudziestoosmioletni Jay West rozpoczyna pracę w wielkim banku inwestycyjnym na Wall Street. Na koniec roku ma obiecana premię - okragły milion dolarów. Kiedy szef prosi go o przysługę - wykupienie akcji dwóch firm - młody człowiek nie zadaje zbędnych pytań. Pamiętając o premii, dokonuje transakcji pod własnym nazwiskiem. Nie wie, czym ryzykuje...

CHRISTOPHER HYDE - jeden z najlepszych autorów powieści sensacyjnych tłumaczonych na kilkanaście języków. Już pierwsza powieść przyniosła autorowi międzynarodowe uznanie czytelników i krytyki a każda następna potwierdza niepodważalną pozycję autora wśród światowej czołówki mistrzów sensacji.

„FALA” - wysoko w górach w stanie Waszyngton stok wzgórze osuwa się do jeziora, wywołując gigantyczną falę. Potężna ściana wody zaczyna pędzić doliną rzeki Kolumbia, niszcząc wszystko na swej drodze. Kiedy fala zalewa bazę nuklearną, do wody przedostają się tysiące opadów radioaktywnych. Zachodnie Wybrzeże Stanów Zjednoczonych staje w obliczu niewyobraźalnej katastrofy. Zginą miliony ludzi...Pacyfik stanie się martwym oceanem. Tylko jeden człowiek może zapobiec tragedii. Ktoś jednak próbuje go zlikwidować.

MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM? PRZYJDŹ, POMOŻEMY CI

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych podaje terminy i godziny konsultacji dla osób z problemami alkoholowymi.

Abstynencki Klub „ARON” zaprasza do „Dziupli” na tyłach GOK ludzi, chcących porozmawiać o swoim problemie alkoholowym we wtorki, środy i niedziele w godz. od 18⁰⁰ - 20⁰⁰.

W soboty o godz. 16⁰⁰ w w/w Klubie odbywać się będą zamknięte mitingi Anonimowych Alkoholików (tylko dla osób z problemem alkoholowym)

W środy w godz. od 8⁰⁰ - 10⁰⁰ w punkcie konsultacyjnym w GOK przyjmuje psycholog p. Irena Ławicka.

Również w punkcie konsultacyjnym w GOK w każdy poniedziałek, w godz. 17⁰⁰ - 19⁰⁰ dyżuruje będą członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Z notatnika policjanta

- 05.03. w nocy, w Pożogu, nietrzeźwy (2,28 promila alkoholu) mężczyzna lat 30, w drodze do domu, został napadnięty przez nieznanego sprawcę. Skradziono mu skórzaną kurtkę, 20 zł i papierosy.

- 05.03. w Końskowoli, miało miejsce usiłowanie gwałtu. Kobieta wracająca z Puław autostopem, została zaatakowana przez kierowcę. W trakcie obrony zgubiła telefon komórkowy.

- W nocy 6/7.03. z punktu sprzedaży roślin ozdobnych w Końskowoli przy ulicy Lubelskiej, skradziono krzewy o wartości 250 zł.

- W nocy 10/11.03. w miejscowości Stara Wieś skradziono trzy pojazdy:

* fiata 126p z garażu, którego sprawcy nie uruchomili i porzucili przy posesji Rewiru Dzielnicy;

* poloneza z kluczykami w stacyjce, stojącego na podwórku - częściowo zdemontowany samochód znaleziono w Parchacie;

* rower.

- 11.03. zgłoszono kradzież 300 sztuk iglastych krzewów ozdobnych o wartości 3.000zł, z pola w Pożogu.

- 13.03. w Końskowoli na ulicy Kurowskiej, policjanci zatrzymali uciekającego rowerem mężczyznę 1,25 w stanie nietrzeźwym (3,75 promila alkoholu). Został on odwieziony do domu w Opoce.

- W nocy 14/15.03. w Chrzążkowie, nieznanymi sprawcy, po otruciu cyjankiem trzech psów, włamali się do Zakładu Naprawy Ogumienia, skąd skradli 300 nowych opon o wartości 45.000 zł.

- W nocy 17/18. 03. na terenie bazy Rejonu Dróg w Młynkach, skradziono 750 m przewodu napowietrznej linii elektrycznej pod napięciem. Na etacie w tej firmie jest zatrudniony stróż nocny.

- W nocy 24/25. 03. w miejscowości Stara Wieś, z podwórka skradziono poloneza z kluczykami w stacyjce oraz wiertarkę i piłę spalinową z garażu. Brama na w/w posesję była otwarta. Samochód, częściowo zdemontowany, został odnaleziony w Parchacie.

Sprawcy kradzieży samochodów w Starej Wsi (10/11. 03. i 24/25. 03), nie pochodzący z naszego terenu, zostali zatrzymani 8.04. Udowodniono im 7 czynów przestępczych, w tym 5 na naszym terenie. Sąd zastosował wobec nich areszt tymczasowy na okres 3 miesięcy.

- 26. 03. Rejon Dróg zgłosił kradzież siatki przeciwnieźnej na trasie Końskowola - Kurów i Kurów - Żyrzyn. Policja bada okoliczności kradzieży.

- W nocy 25/26. 03. miało miejsce włamanie do domu letniskowego w Stoku. Sprawcy wybili szyby, przygotowali rzeczy do wyniesienia, ale zostali wypłoszeni przez sąsiada i odjechali samochodem.

- 27. 03. w Końskowoli do sklepu przy ulicy Lubelskiej, weszło trzech mężczyzn. Dwóch z nich poprosiło właściciela do stoiska na zewnątrz, natomiast trzeci w tym czasie z zaplecza sklepu wyniósł saszetkę z dokumentami i telefonem komórkowym o wartości 380 zł. Dokumenty zostały porzucone w Lubartowie.

- 27. 03. mieszkanka Opoki otrzymała zamówioną wcześniej u osoby prywatnej, ogłaszającej się w „Anonsach”, niemiecką konsolę do gier komputerowych, za którą zapłaciła 600 zł. Po otwarciu przesyłki, w momencie kiedy dostawca się oddalił, znalazła w niej 3 kawałki drewna.

- W nocy 29/30. 03. w Końskowoli z placu hurtowni przy ul. Lubelskiej, z zaparkowanych tam 4 samochodów dostawczych, nieznanymi sprawcy spuścili i skradli 1740 litrów oleju napędowego i 30 litrów etyliny o łącznej wartości 2652 zł.

Wskaźnik dynamiki przestępczości za pierwszy kwartał 2002r. zmalał w stosunku do I kwartału 2001r. o 5 zdarzeń.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników
Z grona żyjących odeszli:

Czarnecki Stefan	(82)	Las Stocki
Król Leokadia	(66)	Stary Pożóg
Kuta Stanisława	(56)	Końskowola
Sadurska Regina	(83)	Końskowola
Usarek Jan	(85)	Witowice
Szczypa Marian	(74)	Młynki



Kościół parafialny p. w. Znalezienia Krzyża Świętego w Końskowoli - o zmierzchu

Jubileusz 470 - lecia

8 czerwca br. mija 470 lat od nadania praw miejskich Końskowoli. Dla uczczenia jubileuszu zostały przewidziane rozliczne atrakcje. Inauguracją było spotkanie uczniów Szkoły Podstawowej w Końskowoli w dniu 8 kwietnia z Dyrektorem Muzeum Regionalnego w Puławach p. Jolantą Piotrowską, która wygłosiła wykład na temat historii Końskowoli, począwszy od czasów prehistorycznych.

W przygotowanie obchodów, których punkt kulminacyjny przypadnie na Dni Końskowoli: 7, 8 i 9 czerwca 2002 r., włączyły się różne instytucje, organizacje i stowarzyszenia naszej gminy. W programie Dni Końskowoli przewidziano m.in. sesję naukową n. t. dziejów i walorów Końskowoli, rozgrywki sportowe, konkurs wiedzy o Końskowoli dla dzieci i młodzieży, wystawy, zawody sportowo - pożarnicze i festyn rodzinny zakończony zabawą taneczną.

PAKO

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

OFERUJE PO KONKURENCYJNYCH CENACH:

**styropian, stropy, cement, wapno, suporex, belix, cegłę klinkier,
papy, lepiki, pokrycia dachowe, kostkę brukową,
systemy do ociepleń i inne materiały budowlane**

Przy zakupie materiałów firma świadczy usługi transportowe

Grzegorz Pietrzyk

Skowieszyn 59,

24-130 Końskowola

Tel. szefa 0 605 931 390

Adres hurtowni:

Końskowola, ul. Lubelska 89 (dawna kaflarnia)

Tel. hurtowni: (0-81) 889 21 86, 0 609 306 824

Tel./fax: (0-81) 887 06 80